

Uroczyste otwarcie pływalni

Wielokrotna mistrzyni świata Otylia Jędrzejczak odwiedziła Janów Lubelski. Przyjechała już w niedzielę, 5.10.2008r., by - jak obiecała swoim janowskim fanom, wypróbować osobiście nowootwartą pływalnię. Po kameralnym spotkaniu z mieszkańcami na naszym janowskim, zrewitalizowanym rynku, mistrzyni przyjechała na pływalnię, gdzie spotkała się ze swoimi fanami, rozdawała autografy, po czym ochoczo wskoczyła do wody. Takiego stylu nasza pływalnia jeszcze nie widziała.



Wszystkie oczy bacznie śledziły każdy ruch mistrzyni, co chwilę rozlegały się gromkie brawa.



Pani Otylia, po krótkiej rozgrzewce, ustanowiła nowy rekord basenu sportowego na dystansie 50m, delfinem **30,78 s.** To nie lada wyzwanie dla wszystkich, korzystających z pływalni. Po wyjściu z wody mistrzyni wyraziła swoje uznanie dla niecki basenu sportowego, określając go mianem basenu szybkiego.

Następnego dnia Pani Otylia, po porannej, prywatnej sesji zdjęciowej, wykonanej przez OSiR na jej osobistą prośbę, już przed 10.00 pojawiła się w Hali Sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej, gdzie spotkała się z uczniami janowskich szkół oraz mieszkańcami naszego miasta. W spotkaniu uczestniczył również Pan Krzysztof Kołtyś Burmistrz Janowa Lubelskiego. Mistrzyni wpisała się do Księgi Pamiątkowej, odcisnęła na pamiątkę swoją dłoń w gipsie, odpowiadała na pytania, zadawane przez uczniów i uczestniczyła w króciutkiej konferencji prasowej.

Około godziny 11.00 na hali basenowej zgromadzili się już wszyscy zaproszeni Goście i rozpoczęła się uroczystość oficjalnego otwarcia Krytej Pływalni „Otylia” w Janowie Lubelskim. Cd. Str.3

Janów wygrywa wielkie pieniądze!!!

Trwa świetna passa naszej gminy! W konkursach, ogłoszonych przez Zarząd Województwa Lubelskiego, Janów Lubelski wygrał rekordową kwotę **28 milionów złotych dofinansowania do swoich projektów inwestycyjnych. Jest to kwota tak wielka, że nasza gmina musiałaby zbierać pieniądze na te inwestycje 14 lat.**

Oprócz dofinansowania do modernizacji Janowskiego Ośrodka Kultury, o którym informujemy poniżej..

Zarząd Województwa Lubelskiego zatwierdził listę projektów, które otrzymają dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej

w kategorii dróg gminnych i w kategorii: gospodarka wodno-ściekowa. W kategorii - drogi gminne - projekt złożony przez gminę Janów Lubelski zdobył ponad 96 punktów na 100 możliwych do uzyskania i zajmując 4 miejsce w województwie, znalazł się wśród 14 projektów, które uzyskają dofinansowanie. Konkurencja była olbrzymia, gdyż gminy złożyły 255 projektów. 240 projektów nie uzyskało dofinansowania ze względu na zbyt małą ilość pieniędzy do podziału. Wśród tych 240 znalazł się drugi projekt złożony przez gminę, który zdobył 88 punktów i znalazł się na 30 pozycji. Cd. str. 4

Drugie miejsce dla gminy Janów Lubelski

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego jako Instytucja Zarządzająca Zintegrowanym Programem Operacyjnym Rozwoju Regionalnego wysoko oceniło nasze osiągnięcia, Gmina Janów Lubelski zajęła drugie miejsce w kraju wśród gmin realizujących projekty współfinansowane z funduszy Unii Europejskiej w latach 2004-2006. Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpi 30 października br. na Zamku Królewskim w Warszawie. Więcej szczegółów podamy w następnym wydaniu GJ.

Co za szok! Już za rok nowy JOK!



Wielki sukces odniosły władze Janowa Lubelskiego. Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił listę projektów, zatwierdzonych do dofinansowania w dziedzinie infrastruktury kultury. Konkurs na dofinansowanie z funduszy unijnych inwestycji, związanych z działalnością kultury, wygrał wniosek naszej gminy. Do konkursu zgłoszono 27 projektów. Dofinansowanie uzyskały jedynie 2 z nich. Zajmując pierwsze miejsce w województwie, Janów wyprzedził takich potentatów, jak choćby Zamość czy Chełm. Cd. str. 3

Pieniądze z Unii dla drogi powiatowej

Powiat Janowski w kwietniu br. złożył - w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013, działanie 5.2. Lokalny układ transportowy - drogi powiatowe, trzy wnioski aplikacyjne na trzy różne drogi.

Wnioski obejmowały drogi powiatowe:

Janów Lubelski - Tokary - Huta Turobińska (odcinek Rataj - Zdziłowice);

Polichna Podlesie - Potok Stany (odcinek Dąbrowica - Potok Stany);

Krzemień - Chrzanów - Goraj (odcinek Krzemień - Branew).

Łączna kwota tych trzech inwestycji wynosi ok. 50

mln zł, z czego wnioskowana kwota o dofinansowanie z EFRR to ok. 39 mln zł.

W sierpniu br. Zarząd Województwa podał listę 80 - ciu wniosków, które przeszły ocenę formalną. Później Panel Ekspertów sprawdzał wnioski pod względem merytorycznym, po czym Zarząd Województwa podał listę rankingową wniosków, które uzyskały powyżej 60,0 pkt. Na tej liście znalazły się wszystkie wnioski z naszego powiatu. Najwyżej oceniony został wniosek, złożony na 7,8 km odcinek Rataj - Zdziłowice (drogi Janów Lubelski - Tokary - Huta Turobińska), który zajął drugie miejsce w województwie, otrzymując 99,44 pkt na 100 możliwych. Cd. str. 6

Na grzyby

VIII Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Grzybobraniu zgromadziły w niedzielę 14 września, na Hipodromie nad Zalewem Janowskim miłośników zbierania grzybów i spacerów po lesie.

Impreza miała charakter konkursowy. Konkurs polegał - jak sama nazwa wskazuje, na zbieraniu



grzybów w określonym czasie; za każdy rodzaj grzyba zawodnicy uzyskiwali punkty, każdy grzyb był inaczej punktowany. Konkurs wygrała pani Barbara Kulwicka z dorobkiem 59 pkt, drugie miejsce zajął pan Grzegorz Skibiński 37,5 pkt, trzecie miejsce z dorobkiem 28,5 pkt zajął Lucjan Zaremski. W konkursie wzięło udział 9 osób. Nagrodę za najładniejszy okaz grzyba otrzymał pan Grzegorz Skibiński za grzyba borowika o obwodzie kapelusza 40 cm. W trakcie imprezy odbywały się również inne konkursy: plastyczny, wiedzy o grzybach i lasach janowskich. Mistrzostwom towarzyszyły występy regionalnych zespołów. Organizatorem imprezy był Janowski Ośrodek Kultury.

Red.

Europoseł prof. Mirosław Piotrowski w Janowie Lubelskim

14 września w Janowskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie z prof. Mirosławem Piotrowskim. Na spotkanie przyszło około 150 mieszkańców Janowa i sąsiednich miejscowości.

Na spotkanie przybył również burmistrz Janowa Lubelskiego Krzysztof Kołtyś, wiceburmistrz Czesław Krzysztóń oraz radni rady powiatu i gminy janowskiej.

naświetlił obecną sytuację w Gruzji. Należy wspomnieć o stanowisku na temat definicji „wartości europejskich” Pana Mirosława Piotrowskiego, jakie przedstawił na jednym z



Należy odnotować, że jest to dobry wynik jak na początek kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, biorąc pod uwagę że pan Mirosław Piotrowski jest parlamentarzystą bezpartyjnym.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia sytuacji międzynarodowej oraz udziału Polski w



rozwiązywaniu problemów. Nasz gość nakreślił kierunki działań, jakie podejmuje Unia Europejska w zakresie rozwiązywania kryzysów międzynarodowych, a w szczególności

posiedzeń Parlamentu Europejskiego. „W tysiącach dokumentów powołujemy się na wartości europejskie. Nigdzie jednak, jak chociażby w omawianej dzisiaj Karcie Praw Podstawowych, precyzyjnie ich się nie definiuje. A przecież korzenie Europy są chrześcijańskie i te podstawowe wartości zostały dawno zdefiniowane. Permanentna próba redefiniowania tego, co oczywiście, prowadzi do zaburzenia proporcji oraz możliwości reagowania na autentyczne problemy Starego Kontynentu, jak niepokojący proces starzenia się narodów Europy, migracje, agresywna konkurencja krajów azjatyckich, terroryzm, epidemie, nowe choroby, a także bezpieczeństwo energetyczne”.

Z inicjatywy Europosła Mirosława Piotrowskiego powołane zostało stowarzyszenie „Razem dla Lubelszczyzny” z udziałem trzech innych posłów do Parlamentu Europejskiego - Wiesława Kuca, Zdzisława Podkańskiego i Zbigniewa Zaleskiego, którzy działają na rzecz naszego regionu, a także realizują wspólnie niektóre przedsięwzięcia o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

W dalszej części spotkania padały pytania od mieszkańców Janowa Lubelskiego oraz wypowiedzi na temat sytuacji społecznej i materialnej w naszym mieście. Temat zwolnień w „COMASIE” był tym problemem, który najbardziej nurtuje naszą społeczność. Spotkanie trwało około dwóch godzin.

Jan Machulak

Aktywna integracja na Lubelszczyźnie

19 września w Centrum Szkoleniowo - Wypoczynkowym DUO w Janowie Lubelskim odbyła się Regionalna Konferencja „Aktywna Integracja na Lubelszczyźnie”. Konferencja została zorganizowana przez Burmistrza Janowa Lubelskiego w partnerstwie z Janowskim Stowarzyszeniem Niesienia Pomocy Humanus i Lokalną Grupą Działania Leśny Krąg.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał Zastępca Burmistrza Janowa Lubelskiego Pan Czesław Krzysztóń. Najważniejszym punktem konferencji było przedstawienie przez

z aktywnymi formami przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu na Lubelszczyźnie oraz z etapami wdrażania PO KL. Duże zainteresowanie wśród uczestników wzbudzały



Lubelskie i Lokalne Dobre Praktyki. Została przedstawiona działalność OWSS z Zamościa, przedsiębiorstwa społecznego z Krężnicy Jarej, przedsiębiorstwa społecznego z Biłgoraja, Lokalnej Grupy Działania „Leśny Krąg” oraz Klubu Integracji Społecznej z Janowa Lub.

Konferencja, zorganizowana na terenie Janowa Lubelskiego, miała na celu promowanie działań z zakresu ekonomii społecznej oraz

pokazanie dobrych praktyk, ale przede wszystkim miała zachęcić i przekonać, że warto podejmować działania, skierowane do osób wykluczonych społecznie.

Zarząd JSNP HUMANUS

Dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Panią Krystynę Wyrwicką - efektywności aktywnych form pomocy i perspektywy ich rozwoju na terenie Polski. Uczestnicy konferencji zostali zapoznani także

Co wydarzyło się 17 września 1939 roku?

69 lat temu, 17 września 1939 roku, Armia Czerwona bez wypowiedzenia wojny zaatakowała Polskę. Zgodnie z radziecko-niemieckim porozumieniem, zawartym w tajnym protokole Paktu Ribbentrop-Mołotow, Armia Czerwona przekroczyła granice Polski. Związek Radziecki złamał pakt o nieagresji, który miał obowiązywać do końca 1945 roku.

Polska była całkowicie zaskoczona agresją Armii Czerwonej. Atak na wschodzie pozbawił Polskę zaplecza do organizowania wojska.

zamieszkałych na terenach zajętych przez Rosjan, inteligencja była zabijana albo wywożona w głąb Rosji, pozamykano szkoły i uniwersytety.

W konsekwencji ataku, do niewoli sowieckiej trafiło ponad pół miliona polskich żołnierzy. Oficerowie Wojska Polskiego, policjanci, zostali skierowani do obozów w Katyniu, Miednoje i Kozielsku, w których masowo byli mordowani.

17 września, w rocznicę zbrodniczej napaści na Polskę, uczniowie szkoły podstawowej w Białej oraz szkoły podstawowej w Janowie Lubelskim,



w obecności władz gminy i powiatu, a także zaproszonych gości, przedstawili uroczysty apel w ramach programu „Katyń ocalić od zapomnienia”. Program ten ma charakter edukacyjny, a jego celem jest kultywowanie pamięci o Polakach, zamordowanych w obozach jenieckich w Katyniu.

Po apelu, wszyscy uczestnicy uroczystości wyszli na plac przed szkołą, gdzie odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej oraz posadzenie dębów, upamiętniających zamordowanych rodaków. Dąb, posadzony przez uczniów Szkoły Podstawowej w Białej, ma upamiętniać ppor. Adama Jakubca (pochodzącego z pobliskiego Rataja), natomiast dąb, posadzony przez uczniów PSP w Janowie Lubelskim - kpt. Kazimierza Józefa Łukasiewicza, pochodzącego z Janowa Lubelskiego. Obaj zamordowani zostali wiosną 1940 r. przez sowieckie NKWD w Katyniu.

Na 70 rocznicę zbrodni katyńskiej, czyli do 2010 r., w Polsce ma być posadzonych 21 473 dębów pamięci, symbolizujących - zgładzonych przez reżim stalinowski, oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy policji. Jeden dąb to jedno nazwisko z listy katyńskiej.

Ł.S

Konsekwencje agresji sowieckiej z 17 września 1939 roku ponosimy do dziś. Te wydarzenia ukształtowały bowiem obecną granicę Polski.

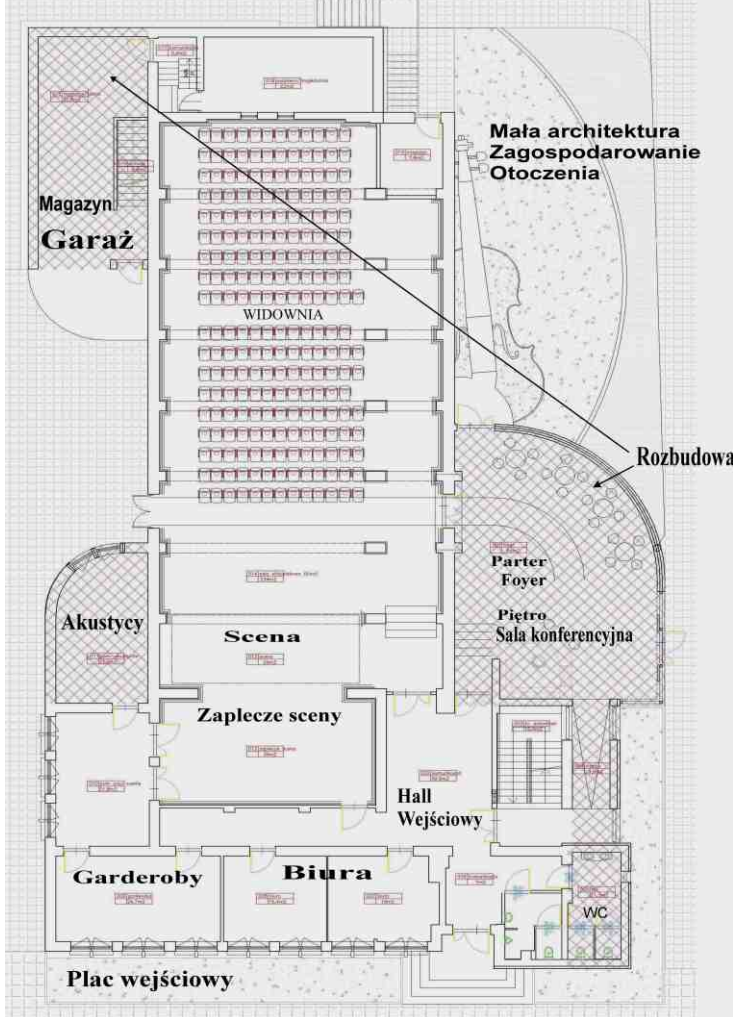


Agresja sowiecka załamała kompletnie polską obronę, gdyby nie ona, Polska mogłaby się bronić jeszcze przez październik; istniały jeszcze rezerwy czołgów i formowałyby jednostki z rezerwistów. Okrutny los czekał mieszkańców,

Co za szok! Już za rok nowy JOK!

Dzięki temu zostanie gruntownie zmodernizowany budynek Janowskiego Ośrodka Kultury. Wstępny, szacunkowy kosztorys opiewa na ok. 4 miliony złotych. Szacunkowe dofinansowanie naszej inwestycji wyniesie ok. 2 mln 800 tysięcy zł. Zakres prac przewiduje niewielką rozbudowę budynku, dzięki której znacznie zostanie zwiększona funkcjonalność obiektu. Przybędzie powierzchni na dodatkową merytoryczną działalność JOK-u.

Projekt zakłada całkowitą modernizację wnętrza budynku z wymianą wszystkich instalacji łącznie. W ramach prac, między innymi, zostanie odnowiona i unowocześniona sala widowiskowa. Nowe projektory, profesjonalne nagłośnienie w systemie dolby digital, nowy ekran, scena, klimatyzacja i wygodne fotele sprawią, że Janowskie kino będzie bardzo nowoczesne i ma szansę na uzyskanie swojego nowego życia. Piękny i nowoczesny projekt architektoniczny jest autorstwa naszego mieszkańca - Tomasza Skubika. Burmistrz Janowa Lubelskiego Krzysztof Kołtyś podkreśla wspaniałą pracę zespołu, opracowującego wniosek. Koordynatorem prac nad wnioskiem była Jolanta Zezulińska - architekt miejski. Wniosek przygotowywany był przez Małgorzatę Jasińską kierownik referatu planowania i inwestycji, Bernarda Zakościelnego inspektora ds. inwestycji. W przygotowaniu projektu pomagali także Łukasz Drewniak - dyrektor Janowskiego Ośrodka Kultury oraz Jerzy Bielecki analityk gminny. Rozpoczęcie prac planowane jest w pierwszym kwartale 2009 roku, zaś zakończenie na początku roku 2010.



RED.

Uroczyste otwarcie pływalni

Obecnością swoją zaszczytili nas: gość specjalny Otylia Jędrzejczak, Wicewojewoda Lubelski Henryk Stronowski, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Flasiński, były Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Zdrojkowski, Wizytator Kuratorium Oświaty Grażyna Dziechciarz, Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Jan

Pani Otylia Jędrzejczak oraz kierownik obiektu Pan Andrzej Majkowski. Następnie dokonano oficjalnego przecięcia wstęgi, która opadła dopiero po kończącym ceremoniał cięciu dyrektora OSiR Krzysztofa Derusia. Oficjalne przemówienia zakończyło przecięcie wstęgi i poświęcenie pływalni, którego dokonał Ks. Proboszcz Jan Sobczak.



Frania, przedstawiciele Kościoła: Ks. Infułat Edmund Markiewicz, Ks. Proboszcz Jan Sobczak, Ks. Kanonik Jacek Staszak, Ks. Proboszcz Dariusz Socha oraz przedstawiciele władz samorządowych szczebla powiatowego i gminnego. Po krótkim powitaniu Pan Krzysztof Kołtyś Burmistrz Janowa Lubelskiego wygłosił przemówienie, poświęcone historii powstania pływalni, jej roli w rozwoju dzieci i młodzieży z naszego regionu. Następnie głos zabrał Pan Starosta Zenon Sydor, Pani Wojewodzina, Pan Marszałek Województwa Lubelskiego, Pani Wizytator Kuratorium Oświaty,

W chwilę potem nastąpił pokaz zajęć, przeprowadzanych na pływalni z najmłodszymi grupami wiekowymi, które już niecierpliwie czekały na swoją kolej. Następnie zaproszeni goście udali się na krótki spacer, połączony ze zwiedzaniem obiektu. Wszystkim uczestnikom uroczystości, czego nie ukrywali, bardzo podobał się nowy obiekt. Sama zaś mistrzyni chwaliła również piękno i zacisze naszej okolicy. Wszyscy zaproszeni goście udali się na uroczysty obiad do Hotelu „Królewski”, gdzie zakończyła się część oficjalna uroczystości.

Red

„Naród, który traci pamięć, traci tożsamość”

„Naród, który traci pamięć, traci tożsamość” - pod takim hasłem 21 września w Łątku Ordynackim odbyły się uroczystości, związane z odsłonięciem i poświęceniem tablicy, upamiętniającej tragiczne losy mieszkańców Łątku Ordynackiego i Łątku Garncarskiego w czasach II wojny światowej.

Tablica powstała z inicjatywy S. Marii Serafilii - Niepokalanki, urodzonej w Łątku Ordynackim. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w Kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego. Po mszy św. orkiestra, poczty sztandarowe i zebrani goście przeszli pod budynek szkoły podstawowej. Tam odsłonięcia tablicy dokonali: Pan Czesław Gierlach jedyny żyjący, którego nazwisko widnieje na tablicy, Burmistrz Janowa Lubelskiego pan Krzysztof Kołtyś oraz dyrektor PSP w Łątku pani Zofia Startek. Po odsłonięciu i poświęceniu tablicy, uroczystość przeniosła się do szkoły - tam ciężkie losy mieszkańców Janowa i okolic w czasie wojny przybliżyła pani prof. Janina Marciak - Kozłowska: „...Dnia 17 września 1939 roku o godz. 3.15 w granice Rzeczypospolitej wkroczyła Armia Czerwona. 28 września w Moskwie Niemcy i Rosja Sowiecka podzielili się Polską. Stalin z Hitlerem dokonali IV rozbioru Polski. Podpisano, tzw. „Układ o granicach i przyjaźni”. Podpisy złożyli Stalin i Ribbentrop. Granica biegła wzdłuż Sanu, Bugu, Narwi, itd. Każdy z agresorów na swój sposób przystąpił do niszczenia Narodu Polskiego. Niemcy budowali obozy koncentracyjne i krematoria, Sowieci wywozili na Sybir. W kolejnych czterech wywózkach na Sybirze znalazło się 1,5 mln obywateli polskich.



Jak wyglądał wrzesień 1939 roku tutaj, na tej ziemi, w okolicy Janowa Lubelskiego? Janów Lubelski liczył wówczas 7,5 tys. stałych mieszkańców. Dnia 8 września, jak co roku obchodzono uroczystość odpustową - Święto Matki Boskiej Siewnej. Na uroczystości zgromadziło się prawie 15 tys. ludzi. Ulice i place w mieście były zatłoczone. Około godz. 13.00 eskadra niemieckich samolotów dokonała ataku bombowego na miasto. Nalot został powtórzony o godz. 14.00 i 16.00. Szpital dysponował 150 łózkami. Rannych było 1500 osób. Wiele z nich zmarło. W wyniku bombardowania śmierć poniosło 350 osób. W sytuacji zagrożenia ze strony lotnictwa niemieckiego Starostwo Janowskie wraz ze Starostą

Henrykiem Banaszkiewiczem 9 września przynosi się do dworu we wsi Godziszów. Księża z kościoła Janowskiego ukrywają zabytkowe szaty i kielichy w kościele w Białej. We wrześniu 1939 roku, w wyniku kolejnych bombardowań, miasto zostało zniszczone w 85%.

Ostatecznie, 6 października rozpoczął się na tej ziemi długi okres niemieckiej niewoli. W tym dniu wkroczył do Janowa oddział Wehrmachtu. Zajął koszary i budynki poklasztorne. Kościół przeznaczono na stajnię dla koni. Zniszczono obelisk ku czci Tadeusza Kościuszki, wzniesiony w 1820 roku oraz obelisk ku czci poległych żołnierzy polskich w I wojnie światowej (obelisk Tadeusza Kościuszki odbudowano w 1956 roku). Tak rozpoczęły się rządy władz okupacyjnych. Dnia 25 października 1939 roku dekretem Hitlera, powołano tzw. Generalną Gubernię. Na czele Generalnej Guberni stanął Generalny Gubernator Hans Frank. Ulice otrzymały niemieckie nazwy. Na wybranych sklepach pojawiły się napisy „Nur für Deutsche”. Wprowadzono nakaz kłaniania się Niemcom. Bitopalkami tych, którzy tego nie przestrzegali. W dni targowe i świąteczne urządzano łapanki na młodzież i ze stacji kolejowej w Szastarce wywożono ją na roboty przymusowe do Niemiec. Z samego Janowa zesłano do Niemiec na roboty 500 osób. Zlikwidowano gimnazjum. Z dwóch szkół podstawowych zostawiono jedną. Obowiązywał zakaz nawet najmniejszych zgromadzeń oraz zakaz posiadania i słuchania radia. W Janowie działało więzienie i karny obóz pracy. Niemieckiego porządku w mieście strzegły duże siły policji i żandarmerii. Mieszkańców miasta i okolic terroryzowały częste łapanki, aresztowania i egzekucje. Na przełomie lat 1940/41, 11 mężczyzn z przedmieścia Borowicy stracono w Lublinie za ukrywanie broni. Jesienią 1942 roku pod murem więzienia rozstrzelano 18 zakładników z gminy Pysznica, a jesienią 1943 roku 9 osób z gminy Jarocin.

W maju 1941 roku aresztowano ponad 30 osób członków ZWZ. Egzekucji na ludności żydowskiej dokonywano na cmentarzu żydowskim oraz w okolicy więzienia. Niemcy podpalili bóżnicę ze starcami i chorymi.

Rejon Janowa stał się jedną z największych baz ruchu partyzanckiego. Tutaj partyzanci stoczyli największą na ziemiach polskich bitwę z siłami niemieckimi w II wojnie światowej (czerwiec 1944 rok, Porytowe Wzgórze) ...”.

Po wystąpieniach gości, głos zabrali najmłodszy uczniowie PSP w Łątku, przedstawiając ciekawie przygotowany program artystyczny. Zwieńczeniem uroczystości był koncert Pieśni Patriotycznej w wykonaniu Chóru „SURMA” z Warszawy. Patronat nad uroczystością objął Światowy Związek Żołnierzy AK, Koło Janów Lubelski.

Oprac. Ł.S.

lenovo

KOMPUTERY

NAJSZYBSZE NA ŚWIECIE

Tylko u nas możesz “wypożyczyć na próbę” markowy komputer Lenovo i przez 2 dni przetestować u siebie w domu, w firmie lub biurze bez żadnych kosztów !!

LCK
Autoryzowany BusinessPartner

Janów Lubelski ul. Zamoyskiego 46
tel. 015 872 36 38, 0 605 279 379

Janów wygrywa wielkie pieniądze!!!

Cd. ze str. 1

W przyszłym roku odbędzie się kolejny konkurs i ten projekt otrzyma jeszcze jedną szansę. Natomiast dofinansowanie otrzyma modernizacja układu transportowego starego centrum Janowa, obejmująca następujące ulice: 3-go Maja, Piłsudskiego (po obu stronach ulicy Zamoyskiego), Poprzeczną, Armii Krajowej, Spadową, Szewską, Kołłątaj i 14-go Czerwca. Początkowo gmina uwzględniła w projekcie także ulicę Proszą oraz ulicę Sienkiewicza. Okazało się to niemożliwe, gdyż są to drogi powiatowe a konkurs dopuszczał jedynie gminne.

W ramach prac zostanie zmodernizowana sieć drogową o długości 3 kilometrów. Zostaną wykonane chodniki, a tam gdzie to możliwe, zostaną zasadzone nowe drzewa. Orientacyjny kosztorys wynosi 5 milionów złotych. Dofinansowanie z funduszy unijnych wyniesie 3 miliony złotych. Jest to maksymalne dofinansowanie, jakie mogły uzyskać drogi gminne. Prace powinny rozpocząć się wiosną przyszłego roku, po uzyskaniu wszystkich stosownych zezwoleń.

Natomiast największy w historii gminy projekt inwestycyjny dotyczy kompleksowej gospodarki wodno - ściekowej. Szacunkowa wartość projektu wynosi blisko 27 milionów złotych (dla porównania: koszt pływalni „Otylia” 16 milionów zł). Planowana wartość dofinansowania wynosi aż 22 miliony złotych. Do tego konkursu zostało zgłoszonych z terenu województwa 100 projektów. Dofinansowanie otrzyma jedynie 6 projektów - w tym nasz z największym dofinansowaniem. W ramach projektu zostaną wykonane: sieć wodociągowa wraz z przyłączami o długości 3 kilometrów i 330 metrów w ulicach: Brzozowej, Cichej, Spokojnej.

Sieć kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami o długości 12 kilometrów i 230 metrów w ulicach: Bohaterów Porytowego Wzgórza, Bocznej Wojska Polskiego, Leśnej, Słowackiego,

Łąkowej, Korczaka, Ochotników Węgierskich, Partyzantów, 11-go Listopada, Reymonta, Cichej, Spokojnej, Modrzewiowej, Bukowej, Akacyjnej, Dębowej, Jarzębinowej, Sosnowej, Świerkowej, Jodłowej, Kasztanowej. Zostanie dokończona również kanalizacja w Zofiance Górnej.

Projekt inwestycyjny obejmuje również modernizację ujęcia wody oraz modernizację oczyszczalni ścieków. Modernizacja ujęcia wody przyczyni się między innymi do lepszej pracy pomp głębinowych, co powinno przyczynić się do rozwiązania problemu niedostatecznego ciśnienia wody. Modernizacja oczyszczalni ścieków przyczyni się do bardziej ekonomicznej i ekologicznej pracy naszej oczyszczalni. W ramach tej modernizacji gmina próbuje rozwiązać ogromny problem, związany z dużą ilością osadu powstającego w trakcie procesu oczyszczania ścieków. Osad ma być mineralizowany i przeznaczony do wykorzystania rolniczego. Prace dokumentacyjne jeszcze trwają i mają zakończyć się w lutym 2009 roku. Prace inwestycyjne powinny rozpocząć się jesienią przyszłego roku. Wielki sukces, jaki odniosła nasza gmina, jest efektem prac dużego zespołu projektowego, powołanego i nadzorowanego przez władze naszej gminy. Burmistrz Janowa Lubelskiego Krzysztof Kołtyś szczególne podziękowania składa kierownikowi referatu inżynierowi Małgorzacie Jasickiej, pracownikom referatu: Danucie Białej i Bernardowi Zakościelnemu, prezesowi PGKiM Cezaremu Jasińskiemu, kierownikowi ZGK Tomaszowi Pietrasowi. Istotny wkład w przygotowanie projektu ma również wiceburmistrz Czesław Krzysztoń. Tak więc, przez kolejne 2 lata nasza gmina będzie jednym, wielkim placem budowy. To także wielka szansa dla naszych firm na wygranie intratnych kontraktów. Życzymy powodzenia.

RED.

„100 kamienic na 100 - lecie odzyskania niepodległości” - aktualności



Fragment pierzei południowej ulicy Jana Zamoyskiego

Pod koniec ubiegłego roku w prasie ukazał się artykuł na temat programu „100 kamienic na 100-lecie odzyskania niepodległości” autorstwa architekta miejskiego Jolanty Zezulińskiej, którym zainteresowały się wówczas nawet ogólnopolskie media. Obecnie, pytając panią architekt o efekty, zaczniemy od przypomnienia głównych założeń projektu.

JZ: Celem programu gminnego „100 Kamienic...”, uchwalonego przez Radę Miejską, było zachęcenie właścicieli kamienic położonych w starym centrum miasta, do rewaloryzacji fasad w duchu historycznego, przedwojennego miasteczka. Założono, że pierwsza pilotażowa edycja programu będzie trwała 2 lata. Samorząd Miejski zapewnił opracowanie projektu renowacji elewacji i dachu oraz bonus finansowy dla tych właścicieli, którzy wezmą udział w programie i poniosą relatywnie zwiększone koszty renowacji. Maksymalna wysokość ulgi podatkowej ustalona została ostatecznie jako wymiar podatku od nieruchomości za dwa lata, nie więcej niż 50% poniesionych kosztów remontu.

Red.: Czy duże było zainteresowanie rewitalizacją ze strony właścicieli kamienic?

JZ.: Do pierwszego pilotażowego programu zgłosiło się 17 właścicieli, zgłaszając zróżnicowane plany remontowe. Nie wszyscy zrozumieli ideę programu, planując na przykład wymianę jednego okna czy drzwi. Jeszcze raz muszę pokreślić, że wsparcie finansowe będzie udzielane tym, którzy wykonają renowację w oparciu o uzgodniony projekt elewacji, gdzie pojawiają się gzymsy, opaski okienne, gdzie poprawiona będzie kompozycja w przypadku zdeformowania fasady, np. poprzez przywrócenie zamurowanych okien. Nie mogą liczyć na umorzenie podatku ci, którzy wykonują jedynie bieżący remont, np. wymieniają pokrycie dachu, podczas gdy tolerują na elewacji rażące, czasem ogromne elementy reklamowe, które niweczą jakąkolwiek estetykę - nie na tym polega rewaloryzacja. Każdy wniosek będzie indywidualnie rozpatrywany przez komisję i skarbnika gminy w oparciu o kryteria programowe.

Red.: Właśnie chciałem poruszyć również temat reklam, czy musimy pozwalać na tak agresywne, niezdolne banery, plandeki, blachy...

JZ: Z problemem reklam borykają się chyba wszystkie miasta, niemniej te, które pojawiają się w naszym centrum, szczególnie nas rażą. Właściciele nie muszą tak łatwo godzić się na „dekorowanie” budynku przez reklamujące się firmy. Urząd Miejski otrzymał wytyczne od Lubelskiego Konserwatora Zabytków, dotyczące urządzeń reklamowych na terenie historycznego centrum Janowa i zasady te obowiązują uczestników Programu. To jednak jest osobny temat, któremu - jeśli pan pozwoli, chciałabym poświęcić więcej uwagi innym razem. Wracając do tematu, część uczestników programu rzeczywiście jest zainteresowana rewaloryzacją i to nas bardzo cieszy. Spodziewamy się, że powstanie na początek kilka dobrych realizacji, które zachęcą innych. Warunkiem powodzenia jest dobra współpraca inwestorów na etapie uzgodnienia projektu, a także na etapie realizacji. Jesteśmy świadkami, jak wzrasta poziom wykonania elewacji, wystroju lokali sklepowych; wierzę że przyjdzie czas na stylowe szyldy, drewniane witryny, atyki, tak jak przewidziano w projekcie architektonicznym.

Red.: Jaką rolę w programie może odegrać Lokalna Grupa Działania „Leśny Krąg”?

JZ: To właśnie stowarzyszenie LGD „Leśny Krąg” opracowało - na zamówienie władz miasta, koncepcję architektoniczną rewaloryzacji kamienic, położonych w starym rynku oraz przy ulicy Zamoyskiego od starego do nowego rynku. Właściciele tych kamienic będą mogli zapoznać się z koncepcją, wnieść swoje uwagi, aby od przyszłego roku móc przystąpić do prac rewaloryzacyjnych. Liczymy na to, że w dalszych

działaniach LGD „Leśny Krąg” będzie nadal pilotowała Program „100 Kamienic...”, tak istotny dla wizerunku turystycznego Janowa. Wydaje się, że największą słabością programu jest bariera finansowa, bowiem oferowane umorzenia podatkowe w większości przypadków nie zrekompensują zwiększonego kosztu remontu. Jednak realia budżetowe nie pozwalają na większy zakres wsparcia. Być może poprzez stowarzyszenie LGD w ramach programu LEADER, pojawi się możliwość dodatkowego dofinansowania dla indywidualnych przedsięwzięć renowacyjnych - zapewniam, że będziemy o tym informować.

Red.: Co pani sądzi o elewacjach budynków przy ulicy Zamoyskiego i w Ryнку?

JZ: Oczywiście, należy się cieszyć widocznym procesem odnawiania elewacji, dzięki czemu miasto jest odbierane jako bardziej schludne, estetyczne i zadbane. My, samorządowcy - z racji funkcji oraz odpowiedzialności zawodowej, musimy być świadomi mankamentów i bardziej krytyczni. Bardzo żałuję, że wiele osób, zaproszonych do udziału w programie, nie skorzystało z możliwości konsultacji rozwiązań architektonicznych oraz ulgi podatkowej i zdecydowało się na samodzielne remonty. Jeszcze raz zachęcam właścicieli kamienic w starym rynku oraz przy ulicy Zamoyskiego do włączenia się do programu rewaloryzacji, a wszystkich pozostałych do konsultacji planowanych remontów elewacji, kolorystyki.

Red.: Właściciele budynków wielorodzinnych przeprowadzają termoizolacje i malowanie bloków. Jak Pani ocenia spójność tych elewacji z wizją estetycznego i ładnego miasta?

JZ: Obserwuję ewolucję podejścia do renowacji zabudowy blokowej w polskich miastach. Etap pierwszy był „odreagowaniem szarości peerelu”, co wyraziło się feerią barw na ścianach bloków. Budynki traktowane były nie jak zbudowane obiekty z fundamentami, stropami, ścianami, lecz abstrakcyjne tworzywo do zamalowania, pojawiały się tęcze, fale, wzory geometryczne, obowiązkowo w ostrych kolorach. Obecnie, coraz częściej zauważamy stonowaną kolorystykę, zharmonizowaną z elementami architektonicznymi budynku, taka stylistyka zyskuje coraz więcej uznania w odbiorze ludzi, co widać na forach dyskusyjnych portali internetowych. Jestem za tym drugim stylem renowacji, namawiam do spokojnej kolorystyki, która jest bardziej właściwa i bezpieczna dla budynków, które nie są dziełami architektury. To samo odnosi się do naszych janowskich kamienic. Owszem, krzykliwe kolory podziwiamy czasem na starówkach miast, stare kamieniczki jak z bajki są dopracowane w szczególności tak, że nic nie śmielibyśmy już dodać - skończone dzieło. Nasze proste, bez obrazu, czasem niezgrabne fasady lepiej zaprezentują się w barwach zgaszonych, pastelowych. W projekcie rewaloryzacji zalecam barwy „ekologiczne”, sądząc po licznej obecności na ulicach, lubiane przez janowian - piaskowe, oliwkowe, odcienie beży, żółcieni, z rozjaśnionymi gzymsami i opaskami okiennymi. Wiele osób pyta mnie, dlaczego w naszym mieście nie można narzucić kolorystyki elewacji. Obecnie, uzgodnienie odpowiednich zapisów do planu zagospodarowania przestrzennego (planu jeszcze nie mamy, ale już niebawem referat gospodarki przestrzennej rozpocznie procedury planistyczne). Po uchwaleniu przez Radę Miejską, taki zapis byłby powszechnie obowiązujący. Dziękuję za rozmowę. Jan Machulak

Wyróżnienia „Memoria Iustorum”

10 statuetek patronów Europy, świętych Cyryla i Metodego, otrzymali w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Polacy i Ukraińcy, katolicy, grekokatolicy oraz prawosławni, badający dzieje Polski i Ukrainy. Wśród nagrodzonych znalazł się pan Józef Łukasiewicz - publicysta z Janowa Lubelskiego.

Wyróżnienia wręczał 25 września metropolita lubelski abp Józef Życiński. Podczas wręczenia

wyróżnień przypominał słowa Jana Pawła II, wypowiedziane we Lwowie w 2001 r.: „Czas oderwać się już od bolesnej przeszłości, aby iść razem w imię jednego Chrystusa. Niech przebaczenie udzielone i uzyskane rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu”. - Te słowa zobowiązują, by nie rozdrapywać ran, ale pamiętając o bólu historii, szukać chrześcijańskiego podejścia w jedności Chrystusa - powiedział arcybiskup. Oprócz pana Józefa Łukasiewicza publicysty, redaktora naczelnego „Korzeni Janowskich”, statuetki otrzymali: dr hab. Grzegorz Motyka z Instytutu Studiów Politycznych PAN, prof. Igor Zaszkiński z Uniwersytetu Lwowskiego i dr Igor Hałagida z IPN w Gdańsku, prof. Dmytro Melnyczuk z Kijowa, profesorowie Michał Łesiów i Józef Kołodziej ze współpracownikami z Lublina, prawosławny arcybiskup z Charkowa - Ihor Isiczenko, grekokatolicki biskup senior z Iwano-Frankowska - Sofron Mudryj oraz Zbigniew Gluza - w imieniu redakcji kwartalnika „Karta”.

Medal „Memoria Iustorum” („Pamięć Sprawiedliwych”), ustanowiony został w marcu 2006 roku. Są nim honorowani Polacy i Ukraińcy, którzy działają na rzecz budowy dobrych relacji między narodami. Wyróżnienia były po raz pierwszy wręczone przez abp Józefa Życińskiego we wrześniu 2006 r. podczas wspólnych modlitw duchowieństwa Ukrainy i Polski na Majdanku. Ze strony ukraińskiej otrzymali je wtedy przedstawiciele środowisk i osoby indywidualne, które ratowały Polaków podczas tragedii wołyńskiej w 1943 r.

Red.



Niecodzienne uroczystości w Batorzu

W dniu 14 września 2008 r. odbyła się w Batorzu doniosła uroczystość, obejmująca: wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę hali sportowej przy Zespole Szkół w Batorzu, otwarcie i poświęcenie Muzeum Wiejskiego oraz otwarcie i poświęcenie nowo dobudowanej części Gminnego Ośrodka Kultury.

Na uroczystość przybyło grono distinguished gości, m. in. Pan Jan Łopata - Poseł na Sejm RP, Pan Henryk Dudziak - Radny Sejmiku Wojewódzkiego (Przewodniczący Komisji Kultury i Sportu), Pan Jan Frania - Radny Sejmiku Wojewódzkiego (Przewodniczący Rozwoju Regionalnego i Współpracy Zagranicznej), Pan Krzysztof Babisz - Lubelski Kurator Oświaty, Pan Zenon Sydor - Starosta Janowski, Pan Zbigniew Widomski - Dyrektor SP ZZOZ w Janowie Lubelskim, Wójtowie Gmin: Dzwola, Godziszów, Modliborzycze, Zakrzew, dyrektorzy instytucji gminnych, wykonawcy inwestycji, młodzież szkolna, rodzice oraz mieszkańcy gminy Batorz. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. w miejscowym Kościele Parafialnym, po czym - przy dźwiękach orkiestry dętej GOK Batorz, zaproszeni goście, młodzież szkolna ze sztandarem oraz inni uczestnicy uroczystości przemaszerowali na plac przed budynkiem Szkoły. Uroczystość otworzył Pan Henryk Michałek - Wójt Gminy Batorz, który przywitał przybyłych gości oraz zapoznał zebranych z historią budowy hali. Hala sportowa budowana jest ze środków Urzędu Marszałkowskiego oraz Urzędu Gminy w Batorzu.

Całkowity koszt budowy wraz z zapleczem i wyposażeniem szacuje się na kwotę 2,5 mln zł. Hala ma mieć wymiary 36 x 19 m. Do końca 2008 r. - zgodnie z przyjętym harmonogramem, przewiduje się wykonanie stanu surowego zamkniętego, a do końca przyszłego - zakończenie inwestycji i oddanie do użytku. Po wystąpieniu Wójta odbyła się ceremonia poświęcenia oraz wmurowania aktu erekcyjnego w ścianie budowanej hali. W symbolicznym wmurowaniu udział wzięli zaproszeni goście i młodzież szkolna.

Po tej części uroczystości zebrani przeszli pod budynek nowo utworzonego Muzeum Wiejskiego. Historię utworzenia placówki omówiła Pani Teresa Michałek - Dyrektor GOK w Batorzu oraz współtwórcy Z. Latos i St. Cieśliński. Wójt Gminy - Pan Henryk Michałek wręczył twórcom Muzeum pamiątkowe dyplomy, po czym nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi oraz poświęcenie budynku. W dalszej części nastąpiła prezentacja zbiorów. Budynek Muzeum finansowany był ze środków Unii Europejskiej. Koszt remontu 200 tys. zł.

Po tej części uroczystości jej uczestnicy przeszli wraz z orkiestrą do nowo rozbudowanego i

wyremontowanego budynku GOK. Wójt Gminy przedstawił przebieg oraz zakres rozbudowy i remontu. Inwestycja finansowana była ze środków Unii Europejskiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Gminy.

Koszt inwestycji - 800 tys. zł.

Po wystąpieniu Wójta głos zabierali kolejno zaproszeni goście. Uroczystość zakończyła się występem zespołów z Zespołu Szkół w Batorzu oraz GOK.

Teresa Michałek



Turniej szachowy rozstrzygnięty

W dniach 23 - 30.08.2008r. w Janowie Lubelskim odbył się II Turniej Szachowy o Puchar Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Otwarte, ogólnopolskie zawody szachowe, zaliczane do oceny

Start Lublin, Ireneusz Cymbała (6,0 pkt) - UKS Grom Krężnica Jara, Albin Jaworski (6,0 pkt) z Biłgoraja, Dawid Czerw (6,0 pkt) - LUKS Tempo Ożarów, Alicja Bednarczyk (6,0 pkt) - LUKS Fajslawice.



międzynarodowej, ściągnęły na start 36 uczestników w różnych grupach wiekowych. W turnieju wzięli udział zawodnicy, reprezentujący uczniowskie i młodzieżowe kluby sportowe oraz Nadleśnictwa, m. in. z Manowa, Płocka, Łagowa czy Nowej Soli. Zawodnicy rywalizowali na dystansie 9 rund systemem szwajcarskim; tempo - 90 min. na partię dla zawodnika.

Po 9 rundach zwycięzcą turnieju okazał się Zbigniew Pyda (8,5 pkt) - MKS Start Lublin, następnymi miejscami zajęli: Dawid Dzido (6,5 pkt) z Biłgoraja, Grzegorz Mazurek (6,5 pkt) - MKS

Organizatorem imprezy, promującej działalność Lasów Państwowych i ich funkcje społeczne i edukacyjne, był Lubelski Związek Szachowy, Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim oraz Stowarzyszenie Kulturalno - Sportowe „Pegaz”.

Patronat honorowy nad imprezą sprawował Marian Pigan - Dyrektor Generalny Lasów Państwowych oraz Zenon Sydor - Starosta Janowski.

Zwycięzcom gratulujemy.

Alina Boś

Zaproszenie

Klub Seniora „Wrzos” serdecznie zaprasza emerytów i rencistów na spotkania, które odbywają się w każdą środę od godziny 13:30 do 17:30 w budynku Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Bohaterów Porytowego Wzgórza 23.

Inwestycje w oświacie

Rok 2008 jest rokiem bardzo udanym pod względem prowadzonych prac inwestycyjnych oraz remontowo - modernizacyjnych w oświacie. Na ten cel została przeznaczona kwota około 453 tys. zł, z czego Powiat Janowski wyłożył kwotę 373 tys. zł. Pozostałe pieniądze zostały pozyskane z 0,6 % rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej - 33 tys. zł oraz od Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie - 47 tys. zł.

Najważniejsze prace to: remont pomieszczeń budynku Zespołu Szkół w Janowie Lubelskim, który wyniósł ponad 57 tys. zł, remont sanitariatów w Zespole Szkół Zawodowych w Janowie Lubelskim (około 38 tys. zł) oraz remont sal lekcyjnych w Liceum Ogólnokształcącym w Janowie Lubelskim (61 tys. zł).

Największą zakończoną inwestycją było odebranie odremontowanej zabytkowej obory w Zespole Szkół Rolniczych w Potoczku - koszt inwestycji to 140 tys. zł, z czego 47 tys.

zł przeznaczył na ten cel Konserwator Zabytków.

W dniu 15 września 2008 roku została podpisana umowa na wykonanie parkingu, ogrodzenia i utwardzenia boiska szkolnego przy Liceum Ogólnokształcącym. Całość inwestycji opiewa na kwotę ponad 157 tys. zł. Przetarg wygrała firma Usługi Remontowo - Budowlane - Andrzej Łacko z Janowa Lubelskiego, która ma wykonać zadanie do końca listopada 2008 r.

Potrzeb inwestycyjnych w oświacie jest bardzo dużo. Planowana jest termomodernizacja budynków w Zespole Szkół Zawodowych w Janowie Lubelskim oraz remont budynku dawnej bursy w Zespole Szkół przy ul. Kardynała Wyszyńskiego, natomiast w Liceum Ogólnokształcącym w Janowie Lubelskim planowana jest budowa sali gimnastycznej, połączonej z nową częścią gmachuliceum.

Jeżeli te ambitne plany zostaną zrealizowane, to sytuacja lokalowa w oświacie będzie dobra.

Lech Wronka

„Nowa” Synagoga w Modliborzycach

Skala środków do wydania w latach 2007 - 2013 jest ogromna, nic więc dziwnego, że kto tylko może, aplikuje o fundusze unijne. Z pozytywnym skutkiem odbywa się to w Gminie Modliborzycze, gdzie wsparcie z funduszy unijnych zostanie przeznaczony na remont i modernizację zabytkowej Synagogi, w której obecnie mieści się Gminny Ośrodek Kultury w Modliborzycach. Modliborski wniosek o dofinansowanie znalazł się na czwartym miejscu listy rankingowej, zatwierdzonych do realizacji (przez Zarząd Województwa Lubelskiego) projektów.

Wartość kosztorysowa planowanych robót to kwota 1.574.256 zł, z czego 1.338.117 zł to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Prace rozpoczną się prawdopodobnie wiosną następnego roku, a zakończą jesienią 2010 roku.

Gwoli przypomnienia dodam jeszcze, że budynek ten został wybudowany w 1760 r. i jest jedyną pamiątką po modliborskich Żydach, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Nie wiadomo, czy to było w latach okupacji, czy może po 1945 r. (zależy od źródła), dość że budynek ten został całkowicie zdewastowany i splądrowany, dopiero w kolejnych latach powierzchnie go wzmocniono i zabezpieczono. W latach 60-ych XX wieku przeprowadzono gruntowny remont i zaadoptowano budynek na cele GOK-u. Zrekonstruowano pierwotny wygląd elewacji oraz kryty gontem dach, jednakże w nowych wnętrzach nie zachowały się żadne elementy wyposażenia. W efekcie tych zmian zatarto wszelkie ślady pierwotnego przeznaczenia budynku.

Alina Boś

Kolejna droga wyremontowana

W dniu 12.07.2008r. w Kocudzy Drugiej, w gminie Dzwola odbyło się uroczyste otwarcie 1,8 km wyremontowanego odcinka drogi powiatowej Dzwola Kocudza. Przedsięwzięcie polegało głównie na wykonaniu nowej nawierzchni na bardzo zniszczonym odcinku drogi.

Investorem był Zarząd Dróg Powiatowych w Janowie Lubelskim, a wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo - Mostowych w Janowie Lubelskim. Przewodniczącym Rady Gminy Dzwola, ks. Stanisław Kowal, Bolesław Radzik - Naczelnik Wydziału Komunikacji, Pan Świdzki - Prezes PRDM Janów Lubelski, przy dość licznie zgromadzonej społeczności lokalnej, dla której ta inwestycja jest milowym krokiem w poprawie ruchu kołowego w tej miejscowości.



Ponadto, Powiat Janowski zrealizował w tym roku inwestycje na drogach powiatowych: w m. Dąbrowica i Zarzec Potocki (gm. Potok Wielki), w miejscowości Andrzejów (gm. Godziszów) i w m. Zofianka Dolna (gm. Dzwola). Łączna długość zrealizowanych inwestycji wynosi ok. 3,22 km na kwotę ok. 811 tys. zł. Przedmiotowe zadania polegały głównie na wykonaniu poszerzeń, poboczy oraz położeniu nowej nawierzchni, natomiast - na przełomie lipca i sierpnia, w m. Batorz Pierwszy został wykonany chodnik o dł. ok. 500 m. Wszystkie zadania zostały sfinansowane ze środków Powiatu Janowskiego, Gmin i Zarządu Dróg Powiatowych. W chwili obecnej prowadzone są kolejne inwestycje.

Witold Kuźnicki
Dyrektor ZDP w Janowie Lubelskim

Pieniądze z Unii dla drogi powiatowej

Całkowita wartość tego projektu wynosi 16.077.935,04 zł, natomiast kwota wnioskowana to 13.036.022,06 zł. Jest to inwestycja od dawna oczekiwana przez społeczeństwo naszego powiatu z uwagi na fakt, że jest położona w ciągu ważnego szlaku komunikacyjnego, łączącego Janów z Lublinem przez Zdziłowice. Inwestycja planowana jest do realizacji etapami w latach 2009 - 2011. Pozostałe wnioski wypadły nieco gorzej, tj. Dąbrowica - Potok Stany (90,71 pkt) i Krzemień - Branew (68,04 pkt). „Tak wysoko ocenione wnioski są zasługą Tych, którzy je tworzyli, tj. Pracowników Zarządu Dróg Powiatowych w Janowie Lubelskim, którzy - współdziałając z projektantami, wójtami, starostwem powiatowym i innymi jednostkami, w sposób profesjonalny podeszli do potrzeb, jakie niosą obecne czasy w

dziedzinie pozyskiwania funduszy zewnętrznych na modernizację dróg” - mówi Witold Kuźnicki - Dyrektor ZDP w Janowie Lubelskim. Marszałek Województwa Lubelskiego, na konferencji prasowej w dniu 30 września br., podał listę wniosków do dofinansowania. Należy zaznaczyć, że jest to wyjątkowy sukces, zważywszy na fakt, że - na 85 złożonych wniosków, dofinansowanie dostanie tylko 4 wnioski, w tym Powiatu Janowskiego. Oprócz wniosku z naszego powiatu, znalazły się jeszcze wnioski z powiatu bialskiego, hrubieszowskiego i łęczyńskiego. Szczegółowe informacje na temat programu znajdują się na stronie www.rpo.lubelskie.pl Wniosekodawcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Alina Boś

Zdażyć przed Otylią

Powiat Janowski zakończył przebudowę ul. Księża Skorupki w Janowie Lubelskim w zakresie chodnika i wydłużenia zatoki postojowej. Prace trwały ok. trzech tygodni. Z uwagi na planowane (na połowę września) oddanie do użytku nowo wybudowanej pływalni „Otylia” - Inwestor i Wykonawca, tj. Zarząd Dróg Powiatowych w Janowie Lubelskim, w dość krótkim czasie zrealizował przedmiotowe zadanie, wykonując ok. 500 m² chodnika, 180 m² zatoki postojowej z kostki brukowej oraz oznakowanie (zakupu niezbędnych materiałów dokonał ze

środków własnych). Koszt inwestycji oszacowano na ok. 130 tys. zł. Inwestor wykonał roboty własnymi siłami z pomocą pracowników z Powiatowego Urzędu Pracy w Janowie Lubelskim w ramach prac interwencyjnych. Specjalistyczne roboty i nadzór prowadzili pracownicy Zarządu Dróg.

Inwestycja znacznie poprawi ruch komunikacyjny, a przede wszystkim wpłynie na bezpieczeństwo najmłodszych w drodze do szkoły.

Witold Kuźnicki
Dyrektor ZDP w Janowie Lubelskim

Wyrazy głębokiego współczucia Panu Józefowi Wielebie przewodniczącemu Rady Powiatu w Janowie Lubelskim z powodu śmierci Ojca składają:
Radni Powiatu i pracownicy Starostwa Powiatowego w Janowie Lubelskim.

Pani Grażynie Szabat wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci matki składają: Dyrekcja i pracownicy Szpitala w Janowie Lubelskim

Słowa wsparcia i wyrazy najgłębszego współczucia Panu Mariuszowi Wielebie Dyrektorowi Zespołu Szkół Zawodowych w Janowie Lubelskim z powodu śmierci ojca składają: pracownicy, nauczyciele, rodzice oraz uczniowie

Doroczne Spotkanie Samorządowców

Nawiązując do kilkuletniej tradycji Spotkań Samorządowców na Świętym Krzyżu, Biskup Sandomierski Andrzej Dziegi i w tym roku zaprosił przedstawicieli władzy lokalnej na Doroczne Spotkanie Samorządowców, które odbyło się 15 września 2008 r.

Na apel księdza biskupa odpowiedziała również siedmiuosobowa reprezentacja powiatu Janowskiego na czele z Wicestarostą Piotrem Górą i Przewodniczącym Rady Józefem Wielebą.

Tegoroczne spotkanie zbiegło się w czasie z rozpoczęciem w diecezji sandomierskiej drugiej Peregrynacji Jasnogórskiej Matki Bożej w Świętym Wizerunku Nawiedzenia pod hasłem „Witaj Królowo, Matko i Nadziejo nasza”, której powitanie nastąpiło w dniu 13 września 2008 r. właśnie na Świętym Krzyżu w najstarszym na polskiej ziemi klasztorze

benedyktyńskim, którego milenium (tysiąc lat istnienia) obchodzono w czerwcu 2006 r.

Po spotkaniu przy furcie klasztornej i powitaniu uczestników nastąpiła msza święta, koncelebrowana pod przewodnictwem Biskupa Sandomierskiego Andrzeja Dziegi. We mszy świętej, poza liczną grupą samorządowców z terenu diecezji sandomierskiej, wzięli też udział uczestnicy I Marszobieg u Świętokrzyskiego.

Trzeba podkreślić, że tegoroczne spotkanie samorządowców przebiegało w duchu sportowym, czego dowodem było uczestnictwo Zbigniewa Pacelta - wiceministra w Ministerstwie Sportu i Turystyki, wcześniej znakomitego sportowca - olimpijczyka, wielokrotnego mistrza Polski w pływaniu i mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym.

Samorządowcy z Powiatu Janowskiego

SPÓŁECZNY KOMITET ZAKUPU TOMOGRAFU KOMPUTEROWEGO W JANOWIE LUBELSKIM ZAPRASZA NA

BAL CHARYTATYWNY



29 LISTOPAD (SOBOTA) 2008r.
POCZĄTEK O GODZ. 19.00
HOTEL „KRÓLEWSKI”
W JANOWIE LUBELSKIM
Koszt: 150zł/para

W programie:

- Aukcje prac lokalnych twórców,
- Wróżby andrzejkowe,
- Wodzirej,
- Loteria fantowa.

Do tańca przygrywał będzie zespół **OlekOrkiestra!!!**

Całkowity dochód przeznaczony będzie na zakup tomografu komputerowego dla Janowskiego szpitala.

Prosimy o potwierdzenie przybycia do dnia 22.11.2008r. pod numerem telefonu: 015 872 46 00 lub osobiście w sekretariacie szpitala.



Spółeczny Komitet Zakupu Tomografu Komputerowego w Janowie Lubelskim
23-300 Janów Lubelski, ul. Jana Zamojskiego 149, tel. 015 872 46 00

Szanowni Państwo

Zarząd Stowarzyszenia - Komitetu Zakupu Tomografu Komputerowego, zwraca się do Państwa z prośbą w pozyskaniu środków na zakup tomografu dla szpitala w Janowie Lubelskim.

Tomografia komputerowa to badanie o szerokim zastosowaniu w medycynie, to nowoczesna, bezpieczna dla pacjenta i bezbolesna metoda diagnostyczna. Badaniem tomograficznym wykrywane są zmiany chorobowe, a w szczególności choroby nowotworowe.

Liczymy na zrozumienie i wsparcie naszych działań, ponieważ każda złotówka jest cenna.

Z wyrazami szacunku
Zarząd SKZTK w Janowie Lubelskim

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU:
CEGIEŁEK O NOMINALE 5 Zł., 10 Zł., 20 Zł.
CEGIEŁKI MOŻNA NABYĆ W REJESTRACJI
SZPITALA I U PIELEŃNIAREK ODDZIAŁOWYCH.

Darowizny prosimy wpłacać na konto:
Spółeczny Komitet Zakupu Tomografu Komputerowego
w Janowie Lubelskim
Kredyt Bank S.A.
nr konta 60 1500 1735 1217 3003 8038 0000

Uczcili pamięć Bohaterów Września 1939

W rekordowej obsadzie odbyły się 1. sierpnia br. w Dzwoli III Regionalne Uliczno - Terenowe Biegi im. Bohaterów Września 1939 r. Organizatorem zawodów był dyrektor Zespołu Szkół w Dzwoli Stanisław Rawski.

- Cieszę się bardzo z tak dużej ilości startującej młodzieży - mówi dyrektor Stanisław Rawski - gdyż bieg ukończyło ponad 230 uczniów, reprezentujących 7 szkół podstawowych i gimnazjalnych. Biegi poprzedziła uroczysta Msza Św. w intencji poległych w okolicach Dzwoli żołnierzy polskich, którzy w dniu 29 września 1939 r. stoczyli zacięty bój z wojskami

niemieckimi. Młodzież złożyła wieńce przed pomnikiem i na grobach poległych żołnierzy oraz zorganizowała uroczysty apel. Biegi oraz wspólna wojskowa grochówka były ostatnim akcentem uroczystości. Dziękuję wszystkim dyrektorom szkół, którzy przyjechali z młodzieżą i czynnie brali udział w całej imprezie.

Najlepsi otrzymali pamiątkowe puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Wśród wszystkich startujących rozlosowano ponad 40 nagród. Ze sportowym pozdrowieniem

Władysław Matwiej, Stanisław Rawski

„Bez chleba żyć się nie da...”

W barwnej, folklorystycznej oprawie i słonecznej aurze odbyło się tegoroczne Powiatowe Święto Plonów w gościnnych Modliborzycach. Było wesoło, ciekawie, słońce grzało i dopisywało dobrym humorom. Ceremonia dożynkowa rozpoczęła się od uroczystej Mszy Św., którą koncelebrował Ks. Kanonik Czesław Bednarz wraz z Ks. dr Stanisławem Dubielem.

Po zakończeniu Ceremonii Liturgicznej, przy dźwiękach kapel ludowych, kolorowy korowód z wieńcami dożynkowymi przemaszerował na Rynek, gdzie rozpoczęła się część oficjalna uroczystości dożynkowych.

Przybyłych gości witał Zenon Sydor - Starosta Janowski z Witoldem Kowalikiem - Wójtem

dożynkowy, którym poczęstowano zebranych gości.

Wśród gości honorowych znaleźli się: Pan Zdzisław Podkański - Poseł do Parlamentu Europejskiego, Pan Wojciech Wilk - Poseł na Sejm RP, Pan Krzysztof Babisz - Lubelski Kurator Oświaty, Pan Jan Frania - Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego.



Gminy Modliborzyc e, po czym Starosta wie Dożynek: Pani Barbara Serwatka z Wierchowisk II i Pan Zbigniew Parcheta ze Stupia przekazali chleb

W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele lubelskich władz rządowych i samorządowych, samorządowcy z Powiatu Janowskiego i powiatów

ościennych, przedstawiciele przedsiębiorców, szkół, wyższych uczelni, mediów, urzędów, instytucji, związanych z kulturą i rolnictwem, oraz licznie zgromadzeni rolnicy.

Organizatorami Dożynek było Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim i Urząd Gminy Modliborzycy. Patronat honorowy nad uroczystością objął Pan Krzysztof Grabczuk - Marszałek Województwa Lubelskiego, natomiast patronat medialny sprawowało Radio Lublin, Kurier Lubelski i Gazeta Janowska.

O folklorystyczną oprawę Święta Plonów zadbała Kapela Franka, Kapela z Batorza, Kapela ze Zdziłowic i Olek Orkiestra.

W tym roku Komisja Konkursowa przyznała trzy

równorzędne nagrody za I miejsce (w wysokości 400 zł każda) dla wieńców z Batorza, Janowa i Modliborzyc. Pozostałe 6 wieńców nagrodzono kwotą po 150 zł.

Przez cały dzień imprezie towarzyszyły wystawy



plodów rolnych, twórców ludowych, sprzętu rolniczego i pszczelarskiego. Najmłodszy mieli do dyspozycji park zabaw, a starsi stoiska gastronomiczne.

Pogoda dopisywała, a licznie zgromadzeni goście mogli podziwiać występ Fakira - polykacza ognia, jego pokaz z wężem czy bawić się w towarzystwie Kabarearzy z „Szarej Eminencji”.

Gwiazdą wieczoru była Pani Halina Frąckowiak - popularna polska piosenkarka, która przypomniała nam swoje wielkie przeboje.

Ostatnią atrakcją dożynek był występ zespołu Personel, który bawił gości do późnych godzin nocnych. W trakcie koncertu niebo rozświetliły sztuczne ognie.

Okres dożynkowy się zakończył - niedługo przyjdzie zima, zacierając ślady lata, a my znów będziemy tęsknić za zielenią i wakacjami, które ... przyniosą nam kolejne Święto Plonów, ale gdzie, to czas pokaże. Do zobaczenia za rok.

Alina Boś

Foto: Wojciech Łukasik

69 Rocznicza Zakończenia Działań Obronnych Grupy Pułkownika Zieleniewskiego

„Miejmy odwagę ukazywać historię Ojczyzny, tak nieuczciwie fałszowaną”

Jerzy Popiełuszko

Nasz wielki Rodak, Papież Jan Paweł II w dziele „Pamięć i tożsamość” powiedział: Tak. Ogromna jest cena, jaką zapłacił naród polski za niepodległość, za prawo istnienia jako państwo. Przechowujmy w sercach tę świadomość i niech ona stanie się zachętą do głębokiej refleksji o Polsce, nad tym, jaką była, jaką jest i jaką powinna być”.

Pod koniec września 1939 roku umierała Polska. Swoją kartę w kampanii wrześniowej zapisała też Ziemia Janowska. Zaczęło się 8. września 1939 roku od bombardowania Janowa, a

Co roku, podczas uroczystości religijno - patriotycznych w Momotach, w sposób szczególny pochylamy się nad Żołnierzami Grupy Pułkownika Zieleniewskiego, którzy bohatersko bronili kraju przed agresją Armii Niemieckiej i Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku.

Tegoroczne uroczystości w Momotach rozpoczęły się spektaklem „Ale krwi nie odmówił nikt” w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Janowie Lubelskim; spektakl został przygotowany przez Panie: Barbarę Łukasik, Małgorzatę Łukasz, Ilonę Nizioł i Pana Cezarego Dobrowolskiego - Nauczycieli tejże szkoły.



skończyło 1. października w Momotach, gdzie skapitulowała Grupa Pułkownika Zieleniewskiego.

Mszę Świętą koncelebrował Ksiądz Infułat - Edmund Markiewicz w towarzystwie miejscowego proboszcza - Dariusza Sochy, a



Słowo Boże wygłosił ksiądz Witold Szczur.

Kompanię Honorową wystawiła 3 Brygada Zmechanizowana Legionów im. Romualda Traugutta z Lublina.

W trakcie uroczystości przyznano dwa Medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (Panu Grzegorzowi Kwietniowi i Ochotniczej Straży Pożarnej w Momotach).

Tegoroczne uroczystości, na które przyjechało kilkaset osób z województwa lubelskiego i podkarpackiego, pokazują, że o walkach z 1939 roku pamiętają nie tylko ostatni świadkowie tych wydarzeń. Wśród gości honorowych znaleźli się dwaj Posłowie do Parlamentu Europejskiego: Pan Mirosław Piotrowski i Pan Zdzisław Podkański, Pan Jan Frania - Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, Pan Andrzej Borys z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Pan Przemysław Zalewski z

Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego, Pan Paweł Pikula - Starosta Lubelski i Pan Wiesław Siembida - Starosta Stalowowolski.

Pod pomnikiem Pułkownika Zieleniewskiego złożono 33 wiązanki kwiatów w hołdzie walczącym Żołnierzom Wojska Polskiego podczas walk września 1939 roku.

Uroczystości odbyły się pod patronatem honorowym Pana Krzysztofa Grabczuka - Marszałka Województwa Lubelskiego, natomiast patronat medialny sprawowało Radio Lublin, Kurier Lubelski i Gazeta Janowska.

Po głównych uroczystościach odbył się występ artystyczny Olek Orkiestry oraz projekcja filmu „Katyń”.

Dziękując Wszystkim za uczestnictwo w tegorocznych uroczystościach, zapraszamy za rok.

Alina Boś

„Jak pięknie by mogło być, przecież tak dobre jest życie...”

O śpiewaniu, swojej karierze scenicznej i planach zawodowych opowiada - specjalnie dla Czytelników Gazety Janowskiej, znana, ceniona i lubiana piosenkarka, kompozytorka, autorka tekstów - Pani Halina Frąckowiak.

A.B.: Czy to prawda, że - pomimo ogromnego dorobku i doświadczenia, nadal pobiera Pani lekcje śpiewu?

H.F.: Uważam, że mięsień nie ćwiczony zanika (śmiech), dlatego też utrzymuję, że trzeba cały czas po prostu pracować, żeby być sprawnym.

A.B.: Jest Pani autorytetem dla wielu osób, a kto jest autorytetem dla Pani?

H.F.: Niejedna osoba. Dla mnie podstawą bycia, czucia, istnienia są sprawy duchowe, medytacja także. Medytacją może być modlitwa, skupienie, podziwianie przyrody, medytacją może być wiele rzeczy. Każdy medytuje inaczej, w inny sposób. Jeśli zaś chodzi o duchowość, to uważam, że sam świat materii po prostu nie miałby sensu, gdybym nie czuła, że jest coś głębszego, że to jest ta istota, ta podstawa do naszego bytu - to są moje najwyższe autorytety. Poza tym spotykałam w swoim życiu bardzo wiele wspaniałych osób, naprawdę. Jan Paweł II, który był autorytetem dla większości z nas; w muzyce, sztuce to będą znowu inne osoby. Pomijam rodziców, którzy - jako rzecz naturalna, są dla nas autorytetem (jak jesteśmy oczywiście bardzo młodzi, bo później to się trochę zmienia). Świat się zmienia, a więc nasze wybory też się zmieniają, decyzje podejmujemy inne, niż by oni podjęli, więc na pewno - mimo, że są dla nas autorytetem, niekoniecznie byśmy postąpili tak, jak oni by nam wskazywali, prawda? Autorytetem jest nasze wewnętrzne ja, jeśli potrafimy tak naprawdę głęboko w siebie wejść.

A.B.: Ostatnio „chodzi” za mną utwór „Ty, który wszystko wiesz”. Co było inspiracją do jego napisania?

H.F.: Myślę, że Janusz Kondratowicz zawarł tutaj swoje przemyślenia i refleksje życiowe. On (niezależnie od tego, jakie pisze teksty i słowa do piosenek, niezależnie od tego, że jest dobrym autorem, głęboko wnikliwym, który trochę przeżył i ma doświadczenie), wie doskonale, jak pisać dla mnie. Kiedyś żartowałam, że właściwie on pisze mój życiorys. Nie rozmawia ze mną, ale zawsze to, co napisze w danym momencie, to jest historia o mnie w tym momencie. Jakoś tak intuicyjnie mnie odbiera, postrzega, wie, co dla mnie napisać. Nie dla każdego tak samo pisze - to jest talent, ale niewątpliwie ma duże wyczucie co do mojej osoby, ale nie on jeden.

A.B.: Śpiewa Pani nadal po polsku ...

H.F.: Ja myślę, że jak komuś nie chodzi naprawdę o głębię treści, to może śpiewać w każdym języku; to jest dość powierzchowne, bo jednak w rodzinnym języku najlepiej się chyba pisze, najlepiej się czyta, najlepiej się przekazuje i najwięcej ludzi to rozumie, a ja śpiewam w końcu dla polskiej publiczności, więc dlaczego mam śpiewać dla niej po angielsku?

A.B.: Czy lubi Pani wracać do wspomnień?

H.F.: Ostatnio, w naszej telewizji amerykańska firma zaoferowała 120 piosenek na 6 płytach z lat 50, 60, 70. Jak usłyszałam, to powiedziałam „Boże, ja muszę to kupić” i - kiedy udało mi się dodzwonić, i ta Pani zaczęła ze mną rozmawiać, rozłączyłam się z nią, bo pomyślałam sobie „No nie, ja mam jeszcze co zrobić” (śmiech). Oczywiście, kiedyś pewnie wróć do tego, kupię te płyty do kolekcji, ale niekoniecznie po to, żeby siedzieć i wspominać. Jeśli się spotykam, np. z przyjaciółką szkolną, to siłą rzeczy wspominaamy, ale generalnie staram się iść do przodu.

A.B.: Lubi Pani fantazjować?

H.F.: Myślę, że bez fantazji to w ogóle nie moglibyśmy być twórcy i ubolewam nad tym, że często mi wskazuje się, że bym stanęła nogami na ziemi, że bym zrzuciła te różowe okulary, ale ja mówię „Dobra. Tylko, że jak ja to zrobię, to już nie napiszę żadnej piosenki, nie zaśpiewam, tak jak czuję - naprawdę głęboko”. Ja sobie przyjąłam taką domenę dla siebie, że „Jestem nogami na ziemi, ale głową w chmurach”, czyli pozostawiam sobie taką



dość szeroką rozpiętość. Jeżeli jesteśmy otwarci, nasza intuicja nas prowadzi i prowadzi nas prawidłowo (jeżeli rzeczywiście słuchamy siebie i potrafimy czuć - nie wiem, czy to jest sztuka, czy to jest taka potrzeba bycia sobą).

A.B.: Koncertuje Pani w Polsce i za granicą. Czy publiczność zagraniczna jest inna niż polska?

H.F.: Najczęściej za granicą śpiewam dla polskiej publiczności, a więc tak samo wychodzi. Oni są ogromnie stęsknieni naszej muzyki i wszystkiego,

co z Polski. W związku z tym przyjmują nas gorąco, bardzo życzliwie. Nienawidzę wyjeżdżać daleko, nienawidzę podróżować (zwłaszcza przez ocean), nie lubię samolotów. Krótko - tak, gdzieś tam do Niemiec, ale daleko - nie. Występowałam nie tylko dla polskiej publiczności. Kiedyś pojechaliśmy z „Kolegą - Nocką” - to było w 1981 r., czyli w czasach tych wszystkich przemian w Polsce (była Ania Chodakowska, Krzysztof Kolberger, Marek Kondrat, Emilian Kamiński, Krysia Prońko, ja, Wojciech Trzciniński był kompozytorem, słowa Ernesta Brylla, a Krzysio Bukowski reżyserował) i występowałam z tą Kolegą w teatrze amerykańskim, gdzie publiczność zgotowała nam owacje na stojąco. Nie wiem, ile było w nich zrozumienia, a ile w nas tej dramatyczności sytuacji - takiej właśnie głębokiej prawdy, że ten odbiór był na poziomach emocji, a nie nawet treści. Polska wtedy była dość widoczna ze swoimi problemami, no więc na pewno zdobyliśmy ich serca od razu. Kiedyś śpiewałam w klubie polskim w Nowym Jorku i był tam pewien Amerykanin, który zwrócił się do mnie właściwie z takim tekstem „Co Ty tutaj robisz, przecież Ty powinnaś śpiewać na wielkich estradach”. Nie znał mnie, nie znał mojej muzyki, nie wiedział kim jestem, ale coś go ujęło (nie wiem, może barwa głosu), coś tam podziało na jego wyobraźnię. Miałam też propozycję pracy w telewizji włoskiej, ale odmówiłam. Ja jestem duszą słowiańską i nadaję się rzeczywiście tutaj, dla naszej publiczności.

A.B.: W 1993 roku, podczas Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, powiedziała Pani „To jeszcze nie koniec mojej podróży z muzyką. Idę dalej.” Dokąd chciałaby Pani dojechać?

H.F.: Nie ma końca, bo co się naprawdę zaczęło, nigdy się nie kończy. Ja traktuję, że muzyka jest czymś najważniejszym w moim życiu (gdymy mówić o profesjach i fascynacjach), więc będę szła tak długo, jak mi pozwoli Stwórca, jak mi pozwoli moja umysłowość, serce i wszystko razem, żeby tworzyć. Oczywiście, że to jest moja praca (to jest też duży wysiłek), ale przede wszystkim to jest moja pasja. I wszystko, co jest związane wokół z twórczymi sprawami - to może być pisanie, komponowanie, malowanie, jest mi bardzo bliskie.

A.B.: O tym, że została Pani piosenkarką zdecydował przypadek czy rzeczywiście od dziecka Pani do tego dążyła?

H.F.: W życiu nie ma przypadków, natomiast nie było to przeze mnie kreowane - powiedzmy, że zdecydował o tym pewien zbieg okoliczności, ale ja śpiewałam od dziecka. Marzyłam o tym, że będę aktorką. Tak się nie stało - pewnie dobrze, bo muzyka jest czymś najpełniejszym i chyba wyraża

właściwie wszystko. Słowo - tak, ale słowo z muzyką - to jest coś więcej. Czyli chyba jest coś takiego, że coś jest komuś pisane, to jest jego - to widać była moja droga, więc dobrze, że na niej jestem.

A.B.: Jak Pani czuła się 1 sierpnia tego roku, będąc na antenie w programie I Polskiego Radia?

H.F.: Mam niedosyt, bo jest tyle pięknej muzyki, którą chciałam zaprezentować, a nie miałam takiej możliwości, bo czas jest krótki, wszystko przelatuje. Było kilka osób fajnych, których mogłam zaprosić, to było ważne, że mogłam z tymi osobami porozmawiać. Myślę, że w ogóle dobrze bym się czuła w radio, nawet pomyślałam o tym, że mogłabym sobie swoje radio otworzyć i je prowadzić. Proponowałabym swoją muzykę (swoją tzn. taką, którą ja lubię), ludzi, których cenię; dużo by było pewnie też psychologii. Wcześniej miałam jeszcze takie programy autorskie, które się nazywały „Porozmawiaj z Haliną”. Program będzie dalej „Porozmawiaj”, ale ja zrezygnowałam, bo nie miałam czasu na koncerty. Wszystkiego nie można robić i wybrałam śpiewanie.

A.B.: Z kim chciałaby Pani zaśpiewać?

H.F.: Z Anetą Franklin, Stingiem; Vollenweider - miłość prawietaka, jak do Józka Skrzeka ...

A.B.: Są dzisiaj z nami dwaj uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Janowie Lubelskim: Adam Paleń i Łukasz Potaczala. Jakie przesłanie chciałaby Pani wystosować do polskiej młodzieży?

H.F.: To bardzo zobowiązujące. Zawsze uważałam, że najważniejsze jest to, żeby żyć w zgodzie z sobą i żeby słuchać siebie. Wierzę, że prawo moralne jest naprawdę w nas, tak jak niebo gwiazdzone nad nami. To jest chyba to, czego życzyłabym wszystkim młodym ludziom, i żeby wiedzieli, że życie to jest fantastyczna przygoda; można powiedzieć, że jest ono lekkie jak piórko i przechodzimy przez nie pięknie, jeżeli jesteśmy uczciwi, zgodni z sobą, ale tak naprawdę ono jest takie wtedy, jeżeli całym sercem wkładamy w nie swoją pracę. O! To czego bym jeszcze życzyła młodym ludziom, to żeby odnaleźli swoją drogę w działaniach zawodowych, żeby żyli pięknie, ale też, żeby mieli to szczęście i trafili na taką profesję, która przyniesie im satysfakcję i szczęście, bo wtedy praca nie jest pracą, tylko jest pasją.

A.B.: Jakie ma Pani plany na przyszłość?

H.F.: Na przyszłość mam tak: napisanie książki (miałam wielokrotnie takie propozycje); chcę „zrobić” płytę autorską, zaczęłam pisać teksty - chcę znowu „robić” muzykę i żyć.

A.B.: Dziękuję za rozmowę. Życzę wszystkiego dobrego.

Rozmawiała: Alina Boś

Podsumowanie II edycji ogólnopolskiego programu edukacyjnego, pt. „Trzymaj Formę”.

Program edukacyjny „Trzymaj Formę” dotyczy promocji zdrowego żywienia i aktywności fizycznej jako głównych czynników zwalczania otyłości i nadwagi wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Celem programu jest edukacja w zakresie trwałego kształtowania prozdrowotnych nawyków wśród młodzieży szkolnej poprzez promocję zasad aktywnego stylu życia i zbilansowanej diety. Organizatorem programu jest Główny Inspektor Sanitarny, Stowarzyszenie Polska Federacja Producentów Żywności w ramach realizacji strategii Światowej Organizacji Zdrowia, dotyczącej diety, aktywności fizycznej i zdrowia.

Druga edycja programu „Trzymaj Formę” w powiecie janowskim została wdrożona i zrealizowana w roku szkolnym 2007/08 przy

współpracy pielęgniarek środowiska szkolnego, pracownika OZ i PZ PSSE, partnerów programu, rady rodziców. Programem objęto 1490 uczniów z 17 gmin w powiecie janowskim. Do realizowanych działań włączyły się również dzieci ze szkół podstawowych - łącznie 93 uczniów.

Partner programu: Stowarzyszenie Aktywizacji Społecznej „SAS”, Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim, Urzędy Gmin (Dzwola, Godziszów).

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny dziękuje partnerom programu za wsparcie finansowe na podsumowanie działań, zarówno na szczeblu szkolnym, jak i powiatowym. Uroczyste podsumowanie programu na etapie szkolnym z degustacją zdrowej żywności odbyło się w Zespole Szkół w Zdziłowicach i

Zespole Szkół w Krzemieniu z udziałem władz lokalnych i przedstawiciela Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Janowie Lubelskim informuje, że w dniu 15.10.2008r. odbędzie się podsumowanie na szczeblu powiatowym II-iej i wdrożenie III-iej edycji programu „Trzymaj Formę” z udziałem Firmy Unilever Foodsolutions (propagującej zdrowe żywienie), przedstawicieli Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Lublinie, jak również władz lokalnych.

Uczestnicy podsumowania: szkolni koordynatorzy programu, dyrektorzy szkół i pracownicy, odpowiedzialni za żywienie zbiorowe w szkołach.

K. Łukasik - Prac. ds. OZ i PZ PSSE w Janowie Lubelskim

OGŁOSZENIE

Decyzją Organizatora, tj. Pana Zenona Sydora - Starosty Janowskiego oraz Pana Józefa Wieleby - Przewodniczącego Rady Powiatu w Janowie Lubelskim, przedłuża się termin nadsyłania prac konkursowych na Powiatowy Konkurs Historyczny „Z dziejów mojej miejscowości”, do dnia 31 października 2008 roku.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Powiatu Janowskiego.

Regulamin Konkursu dostępny jest w siedzibie Starostwa Powiatowego w Janowie Lubelskim oraz na stronie powiatu: www.powiatjanowski.pl

Droga Fakira jest drogą walki z ciałem fizycznym...

Wywiad

A.B.: Zgodził się Pan udzielić wywiadu dla Czytelników Gazety Janowskiej. Jest Pan Fakirem, osobą bardzo tajemniczą, jak mam się do Pana zwracać?

P.T.: „Panie Tomku”, proszę.

A.B.: Umie Pan hipnotyzować?

P.T.: Nie. Zresztą to jest takie niebezpieczne wchodzenie w relację parapsychiczną z drugą osobą, to jest władanie troszkę jej psychiką i modelowanie jej, a to jest bardzo zła rzecz.

A.B.: Medytuje Pan?

P.T.: Tak. Całe życie staram się, żeby ta medytacja była, ale kiedyś - za młodych czasów, jak zadawałem sobie różne pytania na temat sensu życia czy śmierci, robiłem to częściej. Każdy z nas ma chwile nostalgii, modlitwy, zadumy.

A.B.: Dla Pana życie fakirem to zawód czy hobby?

P.T.: Lubię to, co robię, poważnie do tego podchodzę, ale chyba jest to raczej zawód, choć jest wiele rzeczy ważniejszych od niego. Mój zawód wiąże się z silną psychiką, z pracą nad sobą też. Ten zawód jest fajny, pasuje do mnie, mam nienormowany czas pracy; kiedy inni się bawią, ja pracuję, i odwrotnie. To nie jest też takie łatwe, jak by się mogło wydawać. Nieraz było pod prąd, wbrew opinii, wbrew szablonom, nieraz wbrew rodzinie - dopiero teraz, po 20 latach, mam status człowieka spełnionego. Dla mnie to jest zawód, połączony z pasją.

A.B.: Ma Pan coś z psychologa?

P.T.: Artysta musi mieć dużo z psychologa, żeby zawiązać paroma tysiącami ludzi. Jak się ma do czynienia z ludźmi, trzeba być psychologiem; po do bnie je st z ur zę dn ik ie m, ks ię dz em nauczycielem, lekarzem czy prawnikiem.

A.B.: Dlaczego Pan wybrał taki zawód?

P.T.: Ja jestem artystą cyrkowym zawodowym z dyplomem. Ukończyłem Państwowe Studium Cyrkowe w Julinku. W pewnym wieku, pewnych rzeczy nie można robić, pociąga człowieka coraz to inna dziedzina sztuki. Ja to uwielbiam, ale jednocześnie mam dystans do życia i do zawodu również.

A.B.: Zdaniem niektórych artystów emerytowanych cyrk jest na wymarciu. Rzeczywiście tak jest?

P.T.: To zależy - wielu młodych ludzi nadal to interesuje, szczególnie Internet to rozpropagował; ja sam organizuję dla nich dwutygodniowe warsztaty cyrkowe, tylko, że teraz to jest bardziej teatr uliczny, czyli połączenie cyrku z nowoczesnością.

A.B.: Czy każdy może zostać artystą cyrkowym, czy też trzeba mieć do tego odpowiednie predyspozycje?

P.T.: Każdy może zostać. Sztuka cyrkowa to nie tylko akrobatyka, to jest iluzja, klaunada, treserka, itp. Wystarczy po prostu mocno chcieć i pracować; nawet może nie tyle chcieć, co pracować (ja, np. przez 10 godz. powtarzam jedną czynność w kółko nie wychodząc z domu przez miesiąc, bo na tym polega moja praca). Tu trzeba mieć pasję. To jest tylko kwestia powtórzeń i silnej woli - znałem ludzi może nie tyle zdolnych, co z wielkim samozaparciem, którzy osiągnęli dosyć wysoki poziom umiejętności cyrkowych.

A.B.: Jak to się stało, że został Pan Fakirem?

P.T. Kiedyś, będąc akrobatą w cyrku, miałem kolegę,

który był fakirem; bardzo mi się to spodobało i zacząłem się uczyć (z jego pomocą).

A.B.: Wikipedia określa Fakira jako żebrzącego, ascetycznego mnicha muzułmańskiego - to określenie w ogóle do Pana nie przystaje. Pana zdaniem w XXI wieku fakir to...

P.T.: Fakir teraz to kwestia głównie estradowa - wyjść, pokazać się tak, by ludziom się podobało. Słowo „fakir” to jest estradowe ujęcie, bo sprawa filozoficzno - religijna to jest zupełnie inna rzecz. Fakir w ujęciu duchowym zdobywa nadludzkie zdolności przy pracy wewnętrznej nad sobą, ale tego się nie wykorzystuje estradowo. To jest czasem taka sztuka dla sztuki, bo w Indiach pełno jest takich ludzi o różnych zdolnościach, ale to niczemnie służy.

A.B.: Jak wygląda Pana zwyczajny dzień?

P.T.: Praca fizyczna, bo lubię - mam ziemię, las, drewno na opał sam przygotowuję, przy domu coś tam zawsze robię. W życiu musi być równowaga - wszystkiego trzeba w życiu spróbować i ciężkiej pracy fizycznej też. Umysłowo również pracuję, dużo czytam. Tu musi być homeostaza, to musi być pełne, bo inaczej to człowiek nie ma odniesienia, jak inni żyją.

A.B.: Ma Pan dzieci; gdyby syn chciał zostać fakirem, odradzałby Pan?

P.T.: Absolutnie nie. Rolą rodzica jest nie ingerować; pomagać, dać bazę, czyli odpowiednie wykształcenie, żeby dziecko miało szerokie spektrum wyboru, ale nie kierować jego życiem. Dzieci trzeba słuchać, ufać im i dużo z nimi rozmawiać. To jest mądry, normalny, tyle, że młodszy człowiek; mógłby być nawet szambonurkiem, a i tak bym go szanował.

A.B.: Czy podczas pokazów na scenie miał Pan chwile zwahania?

P.T.: Tak. Szczególnie tak się dzieje, gdy są złe warunki pogodowe i mało czasu do przygotowania (dwa razy zachłysnąłem się naftą, a z tym się wiąże zapalenie płuc).

A.B.: Jakie są Pana plany na przyszłość?

P.T.: Gospodarstwo agroturystyczne i dalej, praca dla ludzi.

A.B.: Jak Pan próbuje w swojej pracy czegoś nowego, to wiąże się to czasami z bólem fizycznym?

P.T.: Tak. Z bólem, strachem, tak jak wszystkie początki. Trzeba przełamać psychikę - do tłuczonego szkła przygotowywałem się trzy lata, ten strach trzeba zwalczać w sobie. Tutaj najważniejsze jest nastawienie psychiczne.

A.B.: Mam rozumieć, że jeżeli człowiek „polubi” to tłuczone szkło, to to automatycznie mniej boli?

P.T.: Otóż to. To tak samo jak ogień - przestraszyć się człowiek, to zaraz się poparzy, a jak się nie boi, to wytrzyma dłużej, ale to trzeba mieć wprawę (próbować nie polecam). Trzeba opanować lęk, ćwiczyć spokój, psychiczne opanowanie, to jest ważne.

A.B.: Czego można życzyć fakirowi zawodowo i prywatnie?

P.T.: Ja wiem? Chyba jest dobrze.

A.B.: Dziękuję za rozmowę. Miło mi było Pana poznać.

Rozmawiała: Alina Boś

Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego w Janowie Lubelskim

W piątkowe popołudnie 12.09.2008 w restauracji „Myśliwska” odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji SLD z całego województwa.

W zebraniu uczestniczył Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Marek Siwiec oraz sekretarz generalny SLD Marek Nawrot. Zebranie prowadzone przez szefa SLD Lubelszczyzny Jacka Czerniaka odbywało się przy drzwiach zamkniętych dla prasy. Po spotkaniu zwróciłem się do pana Marka Siwca o wypowiedź na temat



obecnej sytuacji w kraju dla Gazety Janowskiej.

W rozmowie padły zapewnienia, że wszelkie działania na rzecz poprawy warunków życia oraz poprawy stosunków pomiędzy partiami otrzymają wsparcie SLD. Dzisiejsze spotkanie określił jako

początek kampanii wyborczej SLD do Parlamentu Europejskiego. Pan Marek Siwiec odpowiedzialny jest za współpracę z województwem bydgoskim i lubelskim, a kandydował będzie z poznańskiego. Mój rozmówca ubolewał nad stanem drogi z Warszawy do Janowa. Po części oficjalnej zebrani udali się na posilek, gdzie spotkali się z zaproszonymi gośćmi z naszego powiatu. Wśród gości był starosta powiatu Zenon Sydor, wicestarosta Piotr Góra oraz wójt gminy Modliborzyce Witold Kowalik. Prowadzący tą część spotkania szef lubelskiej SLD Jacek Czerniak podziękował panu Stanisławowi Mazurowi za udzieloną gościnę i zachęcił do zabierania głosu. Głos zabrał starosta janowski pan Zenon Sydor, który przedstawił w kilku słowach największe osiągnięcia powiatu, do których zaliczył budowę basenu oraz planowaną naukę pływania dla dzieci i młodzieży. Działania takie spotkały się z uznaniem sekretarza generalnego Marka Nawrota, z którym przeprowadziłem również krótką rozmowę. Sekretarz za jedno z głównych działań, jakie powinny być podjęte jest możliwość korzystania z uproszczonych procedur przy kontaktach mieszkańców terenów przygranicznych Polski z Białorusią i Ukrainą. Nieoficjalne spotkanie trwało ponad godzinę.

Jan Machulak

Dożynki Wojewódzkie 2008

Tegoroczne Dożynki Województwa Lubelskiego odbyły się 21 września we Włodawie. W tym dniu, wspólnie z innymi uczestnikami uroczystości, dzięki waliśmy Bogu za tegoroczne plony. W barwnym korowodzie dożynkowym nasz powiat reprezentowała liczna delegacja na czele z Panem Wicestarostą Piotrem Górą, Panem Janem Adamkiem

Radnym Rady Powiatu w Janowie Lubelskim, Wójtem Gminy Modliborzyce Panem Witoldem Kowalikiem oraz Wójtem Gminy Batorz Panem Henrykiem Michałkiem. Towarzyszyła nam orkiestra z Batorza. Mieszkańcy obu gmin wykonali piękne i oryginalne wieńce dożynkowe, które zgłoszone zostały do Wojewódzkiego Konkursu Wieńców Dożynkowych. Należy tutaj zaznaczyć, że wieńiec z Gminy Batorz wzbudził podziw i zainteresowanie, czego wyrazem jest zajęcie II miejsca w konkursie w kategorii wieńca tradycyjnego.



Część artystyczną uroczystości dożynkowych rozpoczął występ zespołu dziecięcego „Bahamas”. Swoją repertuar przedstawiła również kapela góralska „Chyrcoki”, kabaret „Długi” oraz zespół „Skaner”. Atrakcją wieczoru był występ Krzysztofa Krawczyka, który zaśpiewał swoje największe przeboje. Uroczystości Dożynkowe zakończyły się pokazem sztucznych ogni.

Małgorzata Wasilewska

Po kolana w błocie „zdobyli” Twierdzę BOYEN

W dniach 28-31 sierpnia 2008 odbyły się w Giżycku Zawody Sportowo - Obronne o Puchar Ministra Obrony Narodowej, w których udział wzięło 27 drużyn z Polski, Ukrainy, Słowacji i Szwecji (Organizatorem Zawodów było Ministerstwo Obrony Narodowej). W zawodach w Giżycku wystąpiła drużyna, reprezentująca Agencję Współpracy i Rozwoju Stowarzyszenie Aktywizacji Społecznej SAS w składzie: Tomasz Pikula (kapitan), Michał Łukasiewicz, Bartosz Szmidt, Paweł Miazga, Marcin Łukasik.

Stowarzyszenie już od trzech lat prowadzi projekt „Młodzi Nieustraszeni”, który daje młodzieży, trenującej tą dyscyplinę sportu, możliwość sprawdzenia się na zawodach wojewódzkich, ogólnopolskich i międzynarodowych, bo do takich zaliczane są zawody organizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Zawody składały się z dwóch etapów. W pierwszym dniu drużyny miały do pokonania dystans około dziesięciu kilometrów, w trakcie którego zawodnicy musieli odnaleźć sześć punktów kontrolnych i wykonać sześć zadań technicznych, takich jak: rzut granatem, pokonywanie przeszkody terenowej po linii poziomej, strzelanie KBK AK, pokonywanie francuskiego toru przeszkód, ratownictwo wodne i pływanie łodziami DZ. Dodatkowym utrudnieniem było przenikliwe zimno i padający deszcz, który tak rozmiękczył ziemię, że uczestnicy biegli po kolana w błocie. Następnie było czołganie się i pokonywanie poszczególnych elementów francuskiego toru przeszkód, w efekcie czego zawodnicy od stóp po czubek głowy utapali byli w błocie.

Po pierwszym dniu rywalizacji uplasowaliśmy się na drugim miejscu; trzeba zaznaczyć, że różnica punktowa między drugą a piątą drużyną to zaledwie 86 punktów i tak naprawdę wszystko mogło się jeszcze zdarzyć.

Dzień drugi to zmagania na terenie historycznej Twierdzy Boyen, która powstała na rozkaz Fryderyka Wilhelma IV w latach 1843 - 1855 jako obiekt, blokujący przesmyk pomiędzy jeziorami Niegocin i Kisajno. Na całym terenie Twierdzy zostało rozmieszczone sześć punktów technicznych. Zawodnicy mieli za zadanie wykonać wszystkie czynności na każdym z nich w jak najkrótszym czasie i zdobyć jak największą liczbę punktów. Punktacji podlegały zarówno drużyny, jak również zawodnicy indywidualnie. Nasi zawodnicy poradzili sobie znakomicie, wygrywając tym samym drugi etap zawodów.

W klasyfikacji generalnej miejsce pierwsze zdobyła drużyna ze Złocieńca, reprezentującą LOK Szczecin (utrzymali przewagę, choć zmniejszyła się ona wyraźnie); nasza drużyna zajęła miejsce drugie, a trzecie miejsce zajęła drużyna OSP Stołpno.

Trzeba przyznać, że nasza drużyna odniosła sukces, wygrywając strzelanie drużynowo, natomiast indywidualnie miejsce pierwsze w tej konkurencji zajął Paweł Miazga. Zawody zakończone sukcesem to wielka radość i motywacja do dalszej pracy dla chłopców z drużyny SAS, a dodatkowym

pozytywnym aspektem były nawiązane kontakty i przyjaźnie, nie tylko z kolegami z kraju, ale także ze Słowacji i dalekiego Kijowa (Ukraina).

Fotorelacja z zawodów do obejrzenia na stronie internetowej www.bpw536.scholaris.pl Cezary Dobrowolski



„...Tak wiele mam, ile sam innym dam...”

Akcja „Podziel się Posiłkiem” w Janowie Lubelskim

W ostatni piątek i sobotę września (26 - 27.09.2008) odbyła się ogólnopolska zbiórka żywności „Podziel się Posiłkiem”. W około 1500 sklepach w całej Polsce prawie 20 000 wolontariuszy Banków Żywności zbierało żywność na rzecz potrzebujących dzieci. Wolontariusze, w specjalnie oznaczonych punktach na terenie sklepu, czekali na produkty z długim okresem przydatności, tj. cukier, płatki śniadaniowe, ryż, odżywki dla dzieci, dzemy, soki, konserwy i dania gotowe oraz oleje.

Ogólnopolskim organizatorem zbiórki są Banki Żywności, a partnerem strategicznym Danone i Fundacja Polsat. Na terenie Janowa Lubelskiego zbiórki prowadziło Janowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy „Humanus”, we współpracy z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim. W zbiórce uczestniczyli wolontariusze ze Szkolnych Kół Wolontariatu wraz z nauczycielami z Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami

Zespołu Szkół Zawodowych w Janowie Lubelskim i Zespołu Szkół w Białej. Zbiórka żywności była prowadzona w dwóch punktach naszego miasta, przy sklepach: Biedronka, gdzie zebrano 301,78 kg żywności oraz Carrefour Express, gdzie zebrano 317,23 kg.

Zebrane w ramach akcji słodycze i artykuły spożywcze zostały przekazane do Świetlicy Środowiskowej „Stokrotka” i Klubu Integracji Społecznej, prowadzonych przez

Stowarzyszenie Humanus, oraz do Ośrodka Pomocy Społecznej celem dystrybucji wśród najuboższych rodzin z terenu naszej Gminy. Dzięki zebranych artykułom żywnościowym w świetlicy dla dzieci zostanie przygotowanych około 1000 posiłków, a za pośrednictwem KIS i OPS wsparcie w postaci paczek z artykułami żywnościowymi otrzyma 60 rodzin.

W imieniu obdarowanych, a także Stowarzyszenia „Humanus”, składamy serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom i uczestnikom zbiórki za okazane serce potrzebującym dzieciom.

Zarząd JSNP Humanus



Integracyjnymi w Janowie Lubelskim, Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim, Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Porytowego Wzgórza w Janowie Lubelskim,

Podsumowanie wakacyjnej aktywności członków Uczniowskiego Klubu Karate Tradycyjnego w Janowie Lubelskim

Bardzo pracowicie spędzili okres wakacyjny zawodnicy UKKT Janów Lubelski, biorąc udział w obozach szkoleniowych oraz startach w zawodach. Tegoroczne wakacje - wzorem lat ubiegłych, miały na celu podniesienie poziomu zawodników, reprezentujących klub w jesiennych Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Lublinie oraz Pucharze Polski Dzieci we Włocławku.

Na samym początku wakacji (30.06 - 07.07) zawodnicy UKKT wzięli udział w Letniej Akademii Karate Tradycyjnego w Zamościu. Był to obóz o wysokiej intensywności treningowej (4 treningi dziennie), na koniec którego odbył się Międzynarodowy Turniej Karate o „Puchar Roztocza”. Najlepiej zaprezentował się Maciej Łukasik, który - poza tym, że zajął I m-ce w kategorii

również wspomnieć o bardzo udanym starcie Mikołaja Osieła, który co prawda zajął dopiero IV m-ce, ale walczył w sposób bardzo widowiskowy, pokonując po drodze najlepszego zawodnika w tej grupie wiekowej - Rafała Granata z Lublina.

Koniec wakacji nie przyniósł jednak odpoczynku od startów, ponieważ początek roku szkolnego okazał się równie intensywny - dnia 7.09 odbył się w



juniorów, to jeszcze został wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju. Również znakomicie zaprezentował się Kacper Dyjach, który w swojej grupie wiekowej (9-10 lat) również zajął I m-ce. Niezły występ zanotował również Dawid Małek (9-10 lat), który w swojej grupie wiekowej zajął III m-ce.

Kolejna aktywność to obóz na Helu (3-10.08), gdzie w pięknej nadmorskiej miejscowości karatecy doskonalili swoje umiejętności. Pomimo częstych treningów (3 dniennie) nie brakowało czasu również na zajęcia rekreacyjne w tym kąpiele w morzu. Na koniec obozu odbył się turniej o „Puchar Bałtyku”, w którym wzięli udział zawodnicy z całej Lubelszczyzny oraz Mazowsza. I tutaj nie brakowało sukcesów naszych zawodników: I m-ce zajęła Iga Cudziło, II m-ce Maciej Łukasik, natomiast na III m-ach uplasowali się: Amanda Cannavacciuolo, Jakub Pielarz oraz Cezary Osieł.

Wakacje janowscy karatecy zakończyli turniejem o „Puchar Wisły” w Puławach (31.08). Turniej ten, rozgrywany w trakcie obchodów „Dnia Chemika”, cieszył się sporą liczbą zawodników i zainteresowaniem mieszkańców Puław. I tutaj należy wspomnieć o sukcesie naszych karatek: Dawid Małek zajął II m-ce i Cezary Osieł II m-ce. Należy tu

Tomaszowie Lubelskim II Puchar Lubelszczyzny, a zaraz po tych zawodach odbyły się również Międzwojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Zamościu i Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych i Młodzieżowców (4-5.10. Lublin). W październiku będzie Puchar Polski Dzieci w Karate Tradycyjnym we Włocławku oraz „Praga Cup” Turniej Karate o Puchar Burmistrza Dzielnicy Praga Płd. w Warszawie.

Wszystkie te sukcesy nie mogłyby być osiągnięte gdyby nie wsparcie Urzędu Miasta oraz Starostwa Powiatowego w Janowie Lubelskim, za co serdecznie dziękujemy.

Gratuluując znakomitych wyników naszych najlepszych zawodników, życzymy, aby kolejne starty przynosiły nam również powody do dumy i zadowolenia.

Informujemy również, że Uczniowski Klub Karate Tradycyjnego w Janowie Lubelskim rozpoczął zapisy do grupy początkującej. Wszyscy chętni, którzy chcieliby rozpocząć treningi tej pięknej sztuki walki mogą zgłaszać się w czasie treningów (poniedziałki i środy godz. 15³⁰) lub pod nr tel. 502 403 971.

Piotr Wojtkowski - Prezes UKKT Janów Lubelski

Szanowni mieszkańcy Janowa Lubelskiego,

Uprzejmie informuję, że zakończyłem trzyletni okres kierowania Komendą Powiatową Policji w Janowie Lubelskim. W związku z tym niech mi będzie wolno wyrazić słowa podziękowania, kierowane do wszystkich mieszkańców powiatu janowskiego.

Policja w demokratycznym państwie prawa ma niezmiernie trudną misję do wypełnienia. Z jednej strony jako organ ścigania ma obowiązek zapewnienia wysokiego poziomu bezpieczeństwa, z drugiej strony musi dbać o właściwy wizerunek, chcąc być instytucją publicznego zaufania.

Pozostawiam poziom bezpieczeństwa na najwyższym poziomie w województwie lubelskim. W roku 2008 nie zanotowaliśmy zabójstw, gwałtów ani rozbojów. Ilość kradzieży i włamań w ostatnich latach zmniejszyła się o 20-30%, to dobre wyniki. Aby utrzymać ten poziom, Urząd Miasta Janowa Lubelskiego na wniosek Policji zakupił i uruchomił monitoring miejski. System ten ma przede wszystkim pomóc w zapobieganiu i zwalczaniu

wykroczeń i przestępstw najbardziej dokuczliwych społecznie, tj. bójek, niszczeniu mienia, spożywania alkoholu w miejscu publicznym.

W miesiącu październiku rozpoczęliśmy przebudowę Komendy. Z jednej strony ma być poprawiona funkcjonalność obiektu, powstaje m.in. funkcja recepcyjna, pokój przyjęć interesantów na parterze, wprowadzenie zatrzymanych poza wejściem dla interesantów, wszelkie ułatwienia dla osób niepełnosprawnych, z drugiej strony dzięki zasadniczej poprawie estetyki zewnętrznej, obiekt wpisze się w krajobraz piękniejszego Janowa Lubelskiego.

Moim celem zawsze było służenie społeczeństwu. Żegnając się z Państwem mam nadzieję, że poziom bezpieczeństwa w Państwie odczucie ulega stałej poprawie, a Policja coraz lepiej wypełnia swoje obowiązki.

Młodszy inspektor Bogumił Polikarski
Janów Lubelski, dnia 15 października 2008r.

Zasłużone wyróżnienie

11 września, został rozstrzygnięty konkurs ogłoszony przez Polską Organizację Turystyczną przy współudziale Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, "Na najlepszy produkt turystyczny województwa lubelskiego 2008".

Z przyjemnością informujemy, że nasz Janowski FESTIWALKASZY „GRYCZAKI” zajął III miejsce za stworzenie i kontynuację kompleksowego produktu turystycznego w oparciu o regionalne tradycje kulinarne, którego organizatorem jest Urząd Miejski w Janowie Lubelskim.

Celem konkursu był wyłonienie na szczeblu regionalnym najbardziej atrakcyjnych, nowatorskich i przyjaznych dla turystów produktów turystycznych oraz ich promocję.

Udział w konkursie jest doskonałą okazją do popularyzacji działań na rzecz rozwoju i doskonalenia produktu turystycznego, a patronat nad konkursem lubelskich mediów stanowi gwarancję ich promocji. Nagrodę odebrał Burmistrz Janowa Lubelskiego Krzysztof Kołtyś (na zdjęciu).

Dla porządku podajemy, że pierwsze miejsce zdobył



FESTIWAL TRZECH KULTUR we Włodawie, a miejsce drugie przyznano „SŁOWIAŃSKIEMU GRODOWI” w Wólce Bieleckiej pow. łęczyński, gm. Milejów. Gratulujemy!

Red.

Harcerski Rajd „Porytowe Wzgórza”

W dniach 4-7 września odbył się 24 Harcerski Rajd „Porytowe Wzgórza”, organizowany przez 7 Środowiskową Drużynę Starszoharcerską „Zielone Szeregi” w Janowie Lubelskim.

Brali w nim udział harcerze m.in. z Puław, Stalowej Woli, Dębicy, Lublina czy Ostrowca Świętokrzyskiego. Trasa, tradycyjnie już dla Rajdu, zaczynała się w Janowie i kończyła na Porytowym Wzgórzu. Jak co roku, uczestnicy musieli się zmierzyć nie tylko z wieloma zadaniami i wykazać się wiedzą, sprytem oraz sprawnością fizyczną, ale też z upałem i deszczem. Wieczory natomiast spędzali na wspólnym śpiewaniu i zabawach, które czasem trwały aż do rana.

W tym roku na Rajdzie było bardzo sympatycznie - mówi Małgorzata Jedlikowska, jedna z uczestników. Zadania były ciekawe, zaskakujące i dobrze przygotowane. Zapytana, co podobało się jej najbardziej, odpowiada: Atmosfera, brak dystansu pomiędzy kadrą a uczestnikami. Rajd był w tym roku kameralny, ale zabawa była świetna.

Rywalizację wygrał patrol „Wyścigowe Ślimaki” 4 Puławskiej Drużyny Harcerskiej „Wilki”. Gratulujemy i dziękujemy wszystkim uczestnikom za przybycie i zabawę. Zapraszamy też na Jubileuszowy 25 HR „Porytowe Wzgórza”, który odbędzie się już za rok.

Komenda Rajdu

Dramat rozłożony w czasie

Bywają w życiu sytuacje, gdy człowiek potrzebuje naglej pomocy innych ludzi - zasłabnięcie, wypadek, pożar. Niektóre zaczynają się niewinnie, z początku nie ma symptomów dramatu. Ież to dzieci, dorosłych codziennie i wielokrotnie wychodzi z domu. Wychodzi, by wrócić, wszyscy są tego pewni. A jednak... „Wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił...” Oglasza radio, alarmują gazety. Zdarza się - raz na ileś tysięcy, ale się zdarza. Z podobnym przypadkiem mieliśmy do czynienia w naszym mieście latem tego roku. Dom opuściła starsza kobieta. Cierpiała na chorobę Alzheimera, która objawia się zanikami pamięci, dezorientacją w czasie i przestrzeni. Na ogół miała koło siebie „aniola stróża”, ale niekiedy wychodziła sama. Dotąd zawsze wracała, tym razem nie.

Rodzina natychmiast rozpoczęła poszukiwania, sprawdzono miejsca, gdzie potencjalnie mogła przebywać - bez skutku. Na dwa samochody zjeżdżono niemal cały powiat. Nic. Poszukiwano jeszcze w nocy, kiedy ulice są puste. Nic. Nie mogła odjechać autobusem czy zatrzymanym na drodze autem, bo jej sprawność umysłowa to wykluczała. Musi być niedaleko, ale gdzie?

Na drugi dzień (niedziela) w obu janowskich kościołach są ogłoszenia o zaginięciu. Zgłasza się kilka osób, dzięki którym można ustalić trasę, jaką przebyła zaginiona. Aż trzy osoby (potem jeszcze dwie) potwierdza jej wejście ok. godz. 15 do lasu na Rudzie. Miejsce poszukiwań skonkretyzowane, choć ogromnie trudne do penetracji. Tymczasem, następnego dnia pojawia się kolejny świadek, który zarzeka się, że ok. godz. 19 widział poszukiwaną w okolicach ronda Zieleniewskiego. Na wszelki wypadek sprawdzano więc całą wschodnią część miasta: nowe osiedla, okolice starego i nowego szpitala, Przyborowie, las, pola aż do Krzemienia - na próżno, rzecz jasna. Główne jednak siły rodziny i znajomych kierowano na Rudę, sprawdzając las aż po Pikule, Łązek, Ciechocin, Kalenne, Gwizdów. Zawiadomiono stowarzyszenie ITAKA i poinformowano media. Sprawdzano okoliczne szpitale, zakłady opieki: Nisko, Stalowa Wola, Irena, Kraśnik, Bychawa, Lublin, Krasny staw, Zamość, Biłgoraj... „Czy policja już pytała was o zaginioną?” - „Nie, nikt nie pytał”.

Zrobiono wszystko, co tylko można było.

Policja

Policja to profesjonaliści. Pewnie każdy widział pokazywane w telewizji akcje poszukiwawcze natychmiastowe, sprawnie zorganizowane, dynamiczne. O skuteczności akcji i życiu człowieka niejednokrotnie decyduje szybkość jej podjęcia, odnalezienia poszkodowanego i udzielenia mu pomocy. Istotnie, zarządzenie nr 352 komendanta głównego policji mówi, że „jeżeli z treści przyjętego zawiadomienia wynika, iż istnieje realna możliwość szybkiego odnalezienia osoby zaginionej a zwłaszcza [...] wymagającej opieki albo, gdy zachodzi obawa bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia [...] tej osoby - dyżurny jednostki Policji [...] zarządza i nadzoruje w niezbędnym zakresie, przebieg czynności poszukiwawczych zmierzających do odnalezienia osoby” (§ 2, p. 4 instrukcji do w/w zarządzenia) oraz że czynności te należy „podjąć niezwłocznie” oraz „zorganizować i przeprowadzić penetrację terenu ostatniego miejsca pobytu osoby zaginionej, wykorzystując w miarę potrzeb i możliwości siły i środki innych jednostek Policji, w tym środki techniczne, psy policyjne, a także podmioty pozapolicyjne; w trakcie penetracji poszczególnych elementów w zabudowań czy pomieszczeń należy dążyć do ujawnienia miejsc, w których osoba zaginiona mogła się ukryć, nie może się z nich wydostać lub gdzie mogą znajdować się jej zwłoki;

szczegółowo rozpytać osoby, które jako ostatnie miały kontakt z osobą zaginioną; dokonać sprawdzenia szpitali, pogotowia ratunkowego lub opiekuńczego, izb bądź domów dziecka, noclegowni, izb wytrzeźwień, zakładów prawnej izolacji albo opieki społecznej w rejonie miejsca zaginięcia lub miejsca pobytu” (§ 7, p. 1, ust. 1, 2, 3).

Niewątpliwie według powyższego zarządzenia przebiegały poszukiwania w połowie września w Michowie k. Lubartowa czy koło Szastarki - w ciągu 48 godzin znaleziono odpowiednio 80-letnią staruszkę i 14-letnią dziewczynkę; w obu akcjach brało udział kilkadziesiąt policjantów i strażaków, psy, śmigłowiec (zob. Kurier Lubelski z 16. IX. br.). Wygląda jednak na to, że gazety opisują, a telewizja pokazuje nierzeczywiste, wręcz wirtualne obrazy, bo Policja w Janowie zachowywała się nieco inaczej. Otrzymała zawiadomienie już o godz. 15 w dniu zaginięcia i... spoko, bez nerwów, może sama się znajdzie. A przecież istniało realne zagrożenie zdrowia i życia! Gdy następnego dnia brat zaginionej zdobył pierwszy istotny trop Rudy, uznał za stosowne przekazać natychmiast informację na 997. „Mamy sygnał, że później była na rynku” został zbyty przez funkcjonariusza (oczywiście trop rynku był fałszywy). Dopiero na trzeci dzień wyznaczono policjanta, który ma sprawę prowadzić; ten z kolei piątego dnia wziął się za sprawdzanie wiarygodności świadków, których wcześniej ustaliła rodzina. Aż strach pomyśleć co by to było, gdyby w podobny sposób działało np. pogotowie ratunkowe i zawiadomione o podejrzeniu zawału czy wylewu czekało beczynnie godzinami i dniami, by wreszcie zaaplikować apap czy aspirynę.

Dziwne, jak Policja broniła się przed użyciem strażaków, a potem ochotników - osób cywilnych do akcji przeczesywania lasu. To, że w końcu doszło do trzech dużych wypraw (22, 23 i 25 sierpnia) z udziałem 70, 16 i ponad 100 osób, to rezultat determinacji rodziny i osobistego zaangażowania burmistrza K. Kołtysia; policjanci ostatecznie dołączali do tyraliery, bo nie wypadało inaczej. Podobnie było z psami. Gdy las z licznymi tu zaroślami, łochyniami, jeżynami i bagnami okazał się nie do zdobycia przez ludzi, pozostała jedna z ostatnich nadziei, że ciało (bo w znalezienie żywej już nikt nie wierzył) może wskazać pies nie tropiący, jakiego ma policja, bo tropy już dawno się ulotniły, ale poszukujący. Takie psy ma pewne stowarzyszenie z Rzeszowa i gotowe jest ich użyczyć, ale zgodę na to musi wydać rzeszowska komenda wojewódzka. Zatem Komenda Powiatowa w Janowie powinna wystąpić do Lublina, Lublin do Rzeszowa. Powinna? Być może, wszelako nie musi, więc nie występuje. Więc w rodzinie zaginionej zaczyna się obmyślać, jak obejść „oporniki”, ale na wysokości zadania jeszcze raz staje burmistrz: psy będą!

Psy

Bardzo często odwołujemy się do węchu psa, kiedy zawodzą ludzie i elektronika. Pies ma wybitny nos. Nie łapy, nie zęby i szczeka, ale właśnie nos jest jednym z najcenniejszych „narzędzi” wyszkolonego psa ratowniczego. Jego węch jest milion razy czulszy od nosa człowieka i potrafi segregować zapachy, filtrować je, by wybierać ten, na którym mu zależy. Jest przez to zdolny m.in. do poszukiwania zapachu człowieka, ignorując przy tym zapachy roślin, zwierząt lub jedzenia. Szuka wszystkich - żyjących lub martwych (nie konkretnego człowieka, jak psy tropiące). Ponadto, pies pracuje z pełnym oddaniem i, co najważniejsze, niezwykle skutecznie. Nie grymasi i nie skarży się na trudne warunki, nie odstrasza go deszcz, wiatr czy śnieg - skoncentrowany wykonuje swoje zadanie bez względu na okoliczności. Pracuje głównie nocą, gdy nie ma przeszkadzających ludzi, a zwiększona wilgotność i stabilne powietrze wzmacniają goń.

Stowarzyszenie STORAT ma ich kilka oraz kilkanaście następnych, które się szkolą. W akcjach biorą udział Burak, Rzepa, Platon, Azi, Gini i Ciapa - wszystkie mają specjalne certyfikaty. Psy są ustawicznie trenowane i weryfikowane. Podczas akcji ubiera się je w specjalne kamizelki z chipami i migającymi diodami. Mają przy obroży bringsel (rzemyk lub plastikowy gryzak).



Marta Gutowska - wiceprezes STORAT

Ludzie z „charakterem”

Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT powstało w 2000 r. Zajmuje się szkoleniem psów poszukiwawczych, tropiących, lawinowych itp. Należą doń wolontariusze - pasjonaci, którzy na co dzień są zatrudnieni w różnych zakładach pracy i „skrzykują się” w razie potrzeby. Nie są więc zawodowymi ratownikami, nie biorą za ciężką pracę pieniędzy. Dlaczego to robią? Dla nich ratownictwo to „adrenalina”, szlachetne

poświęcenie i pasja, bez której - jak mówi pani Marta Gutowska, wiceprezes i szef szkolenia psów Stowarzyszenia, nie można skutecznie ratować.

P. Marta jest w stanie w kilkanaście minut zwołać ekipę ratowniczą. Gdy jest zgłoszenie, ludziom i psom udziela się adrenalina. Sprzęt i cała technika są zawsze w gotowości. W skład zespołu ratowniczego wchodzi 2 do 4 osób i pies. Przewodnik współpracuje z psem, pozostałe osoby są odpowiedzialne za orientację w terenie (mapy, kompas, GPS), pomoc przedmedyczną (apteczka) oraz łączność z bazą (radiotelefony, telefon komórkowy).

Idą w noc i w deszcz, w mróz i śnieg. Idą w nieznanym sobie las, w chaszczki i bagna. W ekstremalnie trudnych warunkach wytrwale przeczesują godzinami obszar poszukiwania. Za to w weekend... Nie, ratownicy pasjonaci nie mają weekendów. Ćwiczą ze swoimi psami podtrzymując ich formę.

Na Rudzie

Dwa psy owczarki niemieckie i cały zespół ratowniczy (5 osób) byli wyjątkowo wytrwali podczas akcji poszukiwawczej w rudzieńskim lesie. Zaczęli w sobotę o 21.30, a tuż przed szóstą następnego dnia Rzepa przybiegła do przewodnika z bringselem w pysku - to znak, że znalazła. - Odnalezienie jest ogromnym sukcesem ratowników ze Stowarzyszenia - uważa wiceburmistrz Janowa Lubelskiego Czesław Krzysztoń. - Dzięki fenomenalnym umiejętnościom psów i ich przewodników rodzina poznała los pani Joanny i mogła ją godnie pochować.

Ucieszona rodzina chciała wynagrodzić stowarzyszenie ratowników, choć oni za udział

w akcjach nie biorą pieniędzy. Ale utrzymanie psa, treningi i szkolenia są kosztowne. STORAT-owi potrzebne są radiotelefony, latarki, GPS, odpowiednie ubranie, buty, nie mówiąc już o quadach. - Marzy nam się ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, przydałoby się również trochę wyposażenia i buty - wylicza Gutowska. Ale nawet jak nikt tych marzeń nie spełni, to ratownicy ze STORAT-u nie przestaną pomagać ludziom - dodaje.

By więc ratownicy nadal mogli pomagać ludziom, rodzina zaapelowała, by podczas pogrzebu - zamiast kwiatów i wieńców, złożyć datki na STORAT. Zebraną kwotę 3800 zł uzupełniono własnym wkładem i „okrągłą” kwotę przekazano Stowarzyszeniu.

A-s

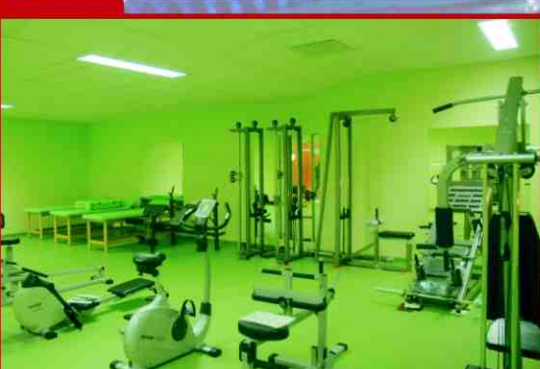
PS Konto STORAT, 35-211 Rzeszów, ul. Kamińskiego 3 06 1020 4391 0000 6002 0002 6617 wpłata na rzecz organizacji pożytku publicznego KRS47423.

KRYTA PŁYWALNIA „OTYLIA”

Janów Lubelski, ul. Ks.Skorupki 9 tel. 504 250 556 www.osirjanow.pl



SPA w Janowie Lubelskim



Kryta pływalnia "Otylia" uruchomiona została 20 września 2008 roku. Wszystko zaczęło się od projektu pn. „Rozwój produktu turystycznego gminy Janów Lubelski i powiatu janowskiego poprzez budowę krytej pływalni w Janowie Lubelskim”. Został on dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, przy udziale środków 72,9% - Unia Europejska, 13,55% - Gmina Janów Lubelski, 13,55% - Powiat Janowski. Ogólny koszt budowy obiektu wyniósł około 16 mln PLN. Dokumentacja projektu powstała w 2005r., już w styczniu 2006 r. złożono wniosek aplikacyjny, który został zatwierdzony w lipcu tegoż roku. Po porozumieniu z 9 stycznia 2006 r., pomiędzy Powiatem Janowskim, a gminą Janów Lubelski, w październiku podpisano umowę z Wojewodą Lubelskim o dofinansowanie Projektu.

W grudniu 2006 r. Firma „Labor” Sp. z o.o. Rzeszów wygrała przetarg na nadzór inwestorski. W kwietniu 2007 r. przeprowadzono procedurę przetargową na wyłonienie wykonawcy robót budowlanych.

Wykonawstwo konsorcjum:

Lider - „Stalprzem Sp. z o.o. Stalowa Wola.

Partner - Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane BCJ Sp. j. Tarnobrzeg.

Kryta pływalnia „Otylia” jest nowoczesnym obiektem sportowym. Całkowita powierzchnia użytkowa obiektu wynosi 3.826,80 m². Hala basenowa o wymiarach: 65,05 m długości, 47, 2 m szerokości i 12 m wysokości, oprócz basenu sportowego (o powierzchni 312,5 m²), dostosowanego do użytkowania przez osoby niepełnosprawne oraz do rozgrywania zawodów sportowych zgodnie z normami FINA i wymogami Polskiego Związku Pływackiego i rekreacyjnego (o powierzchni 41 m²), dostosowanego do przeprowadzania zabiegów rehabilitacyjnych, posiada inne atrakcje jak: brodzik dla dzieci o powierzchni 31,1 m² i głębokości 0,4 m, basen rekreacyjny o powierzchni 34 m², wanna z hydromasażem (7m²).

Widownia Hali basenowej potrafi pomieścić jednorazowo 126 osób.

Pływalnia posiada również zjeżdżalnię o długości 60 m i wysokości 5,5 m z odrębną klatką schodową. Dookoła tych obiektów rozciąga się plaża basenowa o łącznej powierzchni 465,5 m².

Do hali basenowej przylega pomieszczenie ratowników i pierwszej pomocy oraz pomieszczenia szatni dla kobiet, mężczyzn i osób niepełnosprawnych wraz z wózkownią, o łącznej powierzchni 320,5 m².

Szatnie wyposażone są w przebieralnie, natryski i sanitariaty, w każdej znajduje się zestaw szafek na

rzeczy osobiste, zabezpieczonych odpowiednimi zamkami.

W skład pływalni wchodzi również sauna (o powierzchni 29,6 m²), dla korzystających z hali basenowej. Na tej samej kondygnacji znajdziemy także pizzerię-bar dla wszystkich (również oczekujących), o powierzchni 129 m², z salą konsumpcyjną na ok. 50 osób.

Ciekawostką i jednocześnie nowością na naszym terenie jest nowoczesna dwutorowa kregielnia o powierzchni 158m².

W korytarzu, po przeciwnej stronie baru i kregielni wszyscy chętni do wykupienia biletów lub karnetów, znajdą boks kasy z przemiłą obsługą oraz elektroniczne bramki wejściowe.

Z pływalni oprócz osób indywidualnych i zakładów pracy, korzystają stale grupy szkolne dzieci i młodzieży z terenu naszej gminy i okolic.

Prowadzimy naukę pływania pod kierunkiem trenerów II klasy: mgr Zbigniewa Kapronia i Zbigniewa Smyły oraz instruktorów nauki pływania. Przewidziane są zajęcia dla dzieci i dorosłych w grupach dla początkujących i zaawansowanych.

Przy pływalni istnieje również grupa aqua aerobiku, czyli gimnastyki w wodzie, dla wszystkich chętnych, indywidualnych klientów, pod kierunkiem instruktora mgr Magdaleny Bręś. Można będzie skorzystać nie tylko z aerobiku, ale również z aqua joggingu i aqua jogi. Ćwiczenia te są znakomitą formą relaksu i rehabilitacji.

Oferujemy również zajęcia dla sportowców oraz tych którzy dbają o zdrowie i urodę. Na parterze znajduje się sala ćwiczeń-fitness i siłownia (o powierzchni 133,5 m²), wyposażona w wysokiej klasy specjalistyczny sprzęt oraz przyległe do niej szatnie damskie i męskie z natryskami, sanitariatami.

W sąsiedztwie sali fitness mieści się Centrum Odnowy Biologicznej Vis à Vis, które oferuje:

- saunę suchą,
- solarium (Diamond Tower z systemem aqua cool), które definiuje nowy wymiar opalania, spełniając oczekiwania najbardziej wymagających klientów,
- skuteczną pielęgnację ciała w specjalistycznym salonie kosmetycznym stylizację fryzur damskich, męskich i dziecięcych
- Body-Space o szerokim spektrum zastosowania
- likwidację cellulitu
- drenaż limfatyczny (kombinezon, który wyszczupla, zwalcza cellulit, daje doskonałe efekty w walce z nadwagą, eliminuje toksyny,
- uelastycznia skórę, działa drenująco)
- luksusowe zabiegi na dłonie z wykorzystaniem parafiny (przywracające skórze rąk miękkość i elastyczność)

Z tak bogatej oferty każdy będzie mógł wybrać coś interesującego dla siebie. Zapraszamy.



„Janowiacy” jadą do Tarnobrogu

Zespół Obrzędowy „Janowiacy” z Janowskiego Ośrodka Kultury otrzymał nominację na Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej jako jeden z dziesięciu najlepszych zespołów zakwalifikowanych na eliminacjach międzywojewódzkich, z całej Polski.

Zespół w Tarnobrodzie zaprezentuje widowisko obrzędowe „Różgowiny”, opracowane zgodnie z tradycją wsi Momoty i Kocudzy, na podstawie przekazu starszych ludzi.

Widowisko zostało bardzo wysoko ocenione za zgodność z tradycją, pieśni obrzędowe, zachowanie symboliki weselnej i wspaniałą grę aktorską.

Zespół Obrzędowy „Janowiacy” powstał w 1988 roku z inicjatywy pani Aliny Dudzic, przy Domu Kultury w Janowie Lubelskim. Od 1991 roku zespołem kieruje pani Lidia Tryka - instruktor ds. folkloru JOK. Do tych czasów do roboty artystyczny zespół to kilkanaście widowisk obrzędowych i teatralnych, prezentowanych na licznych festiwalach, przeglądach, spotkaniach, jak również dla dzieci i młodzieży szkół janowskich w ramach warsztatów folklorystycznych.

Do bardziej znaczących widowisk zaliczamy:

„Wigilię”, „Prządki”, „Zmówiny”, „Kiszenie kapusty”, „Kusoki”, „Pastuchy”, „Świecok”(Wielka Sobota i Niedziela), „Kolędowanie z kozą”, „Pośnik Janowski”, „U garniarza Jadamka”, „Różgowiny”.

Największe sukcesy sceniczne odniosło widowisko „U garniarza Jadamka”, które w 2004r. prezentowane było na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnobrodzie i do chwili obecnej jest wystawiane w wielu miejscach w Polsce. Scenariusze widowisk opracowywane są w oparciu o przekazy najstarszych mieszkańców wsi Biała, Momoty, Kocudza.

W tym roku zespół obchodzi 20-lecie pracy artystycznej, zdobył wiele nagród i wyróżnień, zachował od zapomnienia wiele tradycji, zwyczajów, tańców i pieśni obrzędowych. Przez ten okres w zespole pracowało ponad 50 osób, bardzo wielu członków z tego grona już nie żyje, zwłaszcza muzykantów, wspaniałych tancerzy, śpiewaczek.

W zespole występuje duża grupa młodzieży, która chętnie uczestniczy w widowiskach i to właśnie ona stanowi gwarancję, że tradycyjna kultura ludowa w powiecie janowskim nie zaginie.

Dożynkowe niedziele w sąsiednich powiatach

Dożynki Powiatu Biłgorajskiego w tym roku zorganizowano we Frampolu. Uroczystości dożynkowe i zaplanowany festyn poprzedziła Msza polowa w intencji tegorocznych plonów.

W trakcie imprezy wyróżniający się rolnicy otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla rolnictwa”, natomiast najlepszym przedsiębiorcom biłgorajskim przyznano wyróżnienia „Nasze Biłgorajskie”. Oprócz tego, Zamojska Korporacja Energetyczna przyznała specjalne nagrody rzeczowe trzem rolnikom z terenu powiatu, którzy mają najwyższe zużycie energii spośród wszystkich gospodarstw rolnych. Na dożynkach sprzedawano monety biłgorajską. Lokalny pieniąż (z wizerunkiem kuropaty) został wydany z okazji jubileuszu 10-lecia powiatu. Jest to druga moneta z serii „Powiat Biłgorajski Wzrost Przyrodniczy - Zwierzęta”. W sprzedaży były monety złote, srebrne i miedziane. Potem rozpoczął się festyn, występowały zespoły artystyczne, a gwiazdą wieczoru był Andrzej Rosiewicz. Wśród licznie przybyłych gości honorowych nie zabrakło też przedstawiciela naszego powiatu w osobie Pana Zenona Sydora

Starosty Janowskiego.

Również dnia 7. września swoje Święto Plonów obchodził Powiat Kraśnicki, w którym każda gmina przygotowała po dwa wieńce dożynkowe - nic więc dziwnego, że sam korowód dożynkowy liczył około 400 osób. Atrakcją dożynek była „Biesiada Dożynkowa” w wykonaniu Agencji „Scena” z Lublina, występy artystyczne zespołów z terenu powiatu, natomiast gwiazdą wieczoru była grupa Krywań. Imprezie towarzyszyła giełda i wystawa staroci oraz pokaz ręcznego wyrabiania masła i ważenie na starych waga ch (w wykonaniu Kraśnickiego Klubu Kolekcjonera), wystawa plodów rolnych i ogrodów działkowych oraz targi rękodzieła artystycznego. Atrakcją dla dzieci był konkurs plastyczny „Kredą na asfalcie”. W godzinach popołudniowych można było bezpłatnie pojeździć konnymi bryczkami, zmierzyć ciśnienie i poziom cukru we krwi oraz zbadać cholesterol. Tutaj z kolei gościem honorowym był Pan Piotr Góra - Wicestarosta Janowski.

Alina Boś

Tour de Pologne przejechało przez Janów



Dokładnie 80 lat temu po raz pierwszy kolarze wyruszyli w trasę naszego narodowegoтуру. Dziś Tour de Pologne jest największą kolarską imprezą w kraju.

W tym roku trasa wyścigu przebiegała przez Janów. 18 września kolarzy przejeżdżających ulicą Zamojskiego witały tłumy kibiców. Była to niewątpliwie duża promocja Janowa. Organizatorzy wyścigu otrzymali materiały o naszym mieście, które wykorzystane były podczas transmisji z wyścigu w największych stacjach telewizyjnych m.in. TVP, EuroSport 2.

Red.

Pogotowie to nie przychodnia na kółkach

Od wprowadzenia ustawy o ratownictwie medycznym upłynął już dłuższy czas. Mimo, że wszystkie stacje pogotowia ratunkowego zostały w podobny sposób przeorganizowane, a ich zadania jasno określone, nadal często zdarza się, że pacjenci żądają użycia zespołów ratownictwa medycznego do zadań, które absolutnie nie są w ich kompetencji.

Rodzi to niepotrzebne konflikty, pretensje. Dlatego też postanowiliśmy jeszcze raz przedstawić informacje, dotyczące funkcjonowania pomocy doraźnej w naszym terenie.

Pogotowie Ratunkowe jest powołane po to, by interweniować w przypadku urazów, wypadków, zatruc, stanów zagrożenia życia i w przypadkach nagłego pogorszenia stanu zdrowia pacjenta, stwarzającego dla niego bezpośrednie zagrożenie. Nie jest funkcją pogotowia leczenie chorób przewlekłych, łagodnych stanów chorobowych jak angina, biegunka itp. **Choroby, w których nie jest potrzebna natychmiastowa pomoc lekarska, powinien leczyć lekarz rodzinny.**

Do zadań janowskiego Pogotowia Ratunkowego należy obsługa tylko terenu powiatu janowskiego. Aktualnie powiat janowski obsługują dwa zespoły ratownictwa medycznego: specjalistyczny i podstawowy. Zespół specjalistyczny złożony jest z lekarza, posiadającego odpowiednie uprawnienia, dwóch ratowników medycznych lub pielęgniarzek i kierowcy. Zespół podstawowy

to tylko dwóch ratowników medycznych. Odpowiedni skład zespołów i ich ilość jest regulowana ustawą i umowami, podpisanymi z NFZ. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której całodobowo w zespołach wyjazdowych pełni dyżur tylko jeden lekarz. Jeżeli pogotowie wykorzystywane jest zgodnie z ustawowymi założeniami, jest to obsada wystarczająca. Jeżeli wzywamy karetkę do chorego, który cierpi na schorzenie nie wymagające gwałtownych działań medycznych i chory ten z powodzeniem może być leczony przez lekarza rodzinnego, musimy zdawać sobie sprawę, że pozbawiamy specjalistycznej opieki ludzi, którzy być może znajdują się w stanie zagrożenia życia.

Karetki Pogotowia Ratunkowego w Janowie Lubelskim są bardzo nowoczesne, wyposażone w najnowszy sprzęt medyczny i urządzenia łącznościowe oraz lokalizację GPS. Realizują zadania z zakresu telemedycyny w porozumieniu z Oddziałem Kardiologii w Zamościu. Za jakość trzeba płacić, a zastosowanie najnowszych technologii sprawia, że funkcjonowanie zespołów wyjazdowych jest bardzo kosztowne. Dlatego też ciesząc się, że możemy używać zaawansowanych technik niesienia pomocy, starajmy się korzystać z nich w sposób racjonalny, mając przede wszystkim na uwadze ogólny interes społeczny.

Kierownik Pogotowia Ratunkowego
Lek. med. Zdzisław Sałdan